Nr. 283. Kraków, Niedziela 8 Grudnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	[illegible]
W miejscu	20	10	5	1 . 80
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 . —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „N. Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „N. Reformy", — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Sg. Hera) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skals'iego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **nadsyłać naprzód** przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 8 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

Związek Towarzystw zarobkowych i gospodarczych.

Daty statystyczne, które ogłasza rocznik stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, stwierdzają pewną jednostronność w rozwoju tych towarzystw. W liczbie 249, a właściwie po wykluczeniu jednego towarzystwa o celach humanitarnych, które niewłaściwie przybrało formę towarzystwa, opartego na ustawie z roku 1873, w liczbie 248 towarzystw zarobkowych i gospodarczych, które istniały z końcem roku 1888, znajduje się towarzystw zaliczkowych i kredytowych 189, a zaledwie 59 towarzystw spożywczych, rolniczych, produkcyjnych, handlowych i td. Tę jednostronność spowodowała niewątpliwie potrzeba ułatwienia kredytu osobistego i walka przeciw lichwie. Dziś jednak, gdy potrzeba ta w znacznej części została zaspokojoną, a lichwie znakomicie przytarto rogów, należałoby działalność ekonomiczną ludzi dobrej woli skierować na inne tory i ducha asocyacyi, jaki się obudził, wyzyskać dla dobra kraju w kierunku, którego brak dotychczasowy wykazują powyższe cyfry. W kraju przeważnie rolniczym i w chwili, w której stan rolniczy tak ciężkie przechodzi klęski, a własność ziemska z tak wielkiem niebezpieczeństwem ma do walczenia, tworzenie spółek rolniczych i towarzystw ochrony własności ziemskiej byłoby bardziej, niż kiedykolwiek pożądanem. Również w chwili, kiedy poczucie potrzeby podniesienia handlu i przemysłu silnie się rozbudziło, nadszedł czas, aby gorliwie zająć się tworzeniem spółek, które w tym kierunku społeczeństwu mogą oddać równe usługi, jak je oddały towarzystwa zaliczkowe i kredytowe w walce z lichwą. Do jakich zaś rezultatów przyjść można przy dobrej woli a wytrwałej pracy, niech posłużą cyfry. Gdy w roku 1874 było zaledwie 54 towarzystw kredytowych, to liczba ich już w roku 1875 wzrosła do 71, a z końcem roku 1888 — jak podaliśmy, wynosiła 189. Gdy 35 towarzystw, które ogłosiły budżet w roku 1874, posiadało 708.048 złr. udziałów, a 41.587 złr. funduszu rezerwowego, to 179 towarzystw, które ogłosiły budżet za rok 1888, miało 4,369.970 złr. udziałów i 818 477 funduszu rezerwowego. W tym samym czasie wkładki oszczędności wzrosły z 1,184.001 złr. na 10,991.456 złr. a stan pożyczek z końcem roku 1888 wzrósł z 1,838.585 na 17,082.194 złr. i towarzystwa udzieliły w roku 1888 pożyczek w sumie 31,638 311 złr. Zysk, jaki towarzystwa ogłaszające bilanse od roku 1874 do końca roku 1888 wykazały, wynosi razem 3,886.939 złr., a suma ta, która rozdzielona między członków pomniejszyła procent, jaki w tych towarzystwach opłacali, daje najlepszą miarę skuteczności walki z lichwą, bo pominąwszy, że procent, jaki w towarzystwach się opłaca, jest tylko nieznaczną częścią tego, co pobierali lichwiarze, to już jeśli nie cała, to znaczna część tej sumy wydartą została lichwie, bo towarzystwa zaliczkowe nie rywalizują z innemi zakładami kredytowemi i klienteli wcale im nie zabrały. Do takich samych rezultatów dojśćby można także i w innych gałęziach, a rezultaty takie przyniosłyby niewątpliwie znakomite korzyści dla dobrobytu społeczeństwa.

Inicyatywa w tej mierze należy do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a tendencya ta znalazła już niejednokrotnie wyraz na dorocznych zjazdach delegatów. Związek powinien nie ograniczać się na samym nadzorze nad manipulacyą spółek, pouczaniu zarządów, ułatwianiu im kredytu i obronie prawnej, choć i tej wcale doniosłej działalności związku, ani lekceważyć nie można, ani zaniedbać jej nie należy. Organa związku powinny jednak badać ekonomiczne potrzeby i stósunki kraju, i śmiałą inicyatywą powoływać do życia spółki odpowiadające tym stósunkom i potrzebom; stworzone przez siebie spółki otaczać opieką, a wiele razy nieprzyjazne stosunki, nie dozwalające powstania spółki, usunąć można, z wytrwałością usuwać je i torować drogę nowemu stowarzyszeniu. Takiej inicyatywy na polu rolnictwa, ochrony własności ziemskiej, handlu i przemysłu, inicyatywy śmiałej, choć rozważnej, wytrwałej i skutecznej, ma prawo wymagać od związku nie tylko ogół towarzystw, lecz i kraj cały.

Zjazd delegatów, który się odbył właśnie we Lwowie, dokonał zmian w organizacyi Związku, które powinny nadać mu więcej jednolitości i energii w działaniu, zwłaszcza że na czele Wydziału postawił człowieka o znakomitych zdolnościach, który powszechną wzbudził ufność, i zyskał ogólne uznanie. Uznając wysokie zasługi dotychczasowego patrona, lecz znając również okoliczności, które w działaniu go krępowały, a których ani on ani Związek usunąć nie mógł, w reformie organizacyi Związku widzimy prawdziwy postęp, a po nowym prezesie spodziewamy się tej śmielej inicyatywy, której dotychczas brak było, a jego stanowisko w świecie przemysłowym i jego dotychczasowa działalność, nie pozwalają nam wątpić, że inicyatywę tę skieruje na pole dotychczas nieco zaniedbane, w czem znajdzie niewątpliwie poparcie w całym Wydziale, który przeważnie składa się z ludzi, którzy reformę obmyślili i przeprowadzili.

Nie małą pomocą w tej pracy będzie instytucy centralna, której utworzenie zjazd delegatów uchwalił i powierzył nowemu Wydziałowi. Przeprowadzenie tej uchwały będzie pierwszem i najważniejszem zadaniem Wydziału, który ani na chwilę nie powinien go z oka spuszczać, ale nie powinien także w pracy około stworzenia tej instytucyi się zasklepiać, lecz równocześnie baczyć, aby za jego inicyatywą i z jego pomocą tworzyły się nowe spółki, mające na celu ułatwić nabywanie surowych produktów, wzrost produkcyi i zbytu produktów, ochronę własności ziemskiej, słowem mające podnieść rolnictwo, przemysł i handel nie tylko przez samo ułatwienie kredytu.

W tej pracy poprzeć powinny Wydział nie tylko stowarzyszenia związkowe, ale i te stowarzyszenia, które do Związku dotychczas nie należą, a to nietylko przystąpieniem do Związku i gorliwem wykonaniem obowiązków, jakie na nich jako na członkach Związku spoczywa, ale zbieraniem i podawaniem materyału, badaniem potrzeb i stósunków miejscowych, wyszukiwaniem ludzi dobrej woli, którzy mogą i chcą zająć się tworzeniem nowych spółek, pomocą miejscową w skutecznej inicyatywie i opieką nad zawiązanemi stowarzyszeniami.

Nie wątpimy, że tak Wydział Związku, jak i stowarzyszenia znają swoje obowiązki i spełnią je należycie, a słowa te piszemy dla tego, aby pobudzić ogół ludzi dobrej woli do wspólnego działania, bo i tych pomoc potrzebna, którzy stojąc na uboczu, nie znali, lub nie ufali działalności towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Niech ich o skuteczności pracy przekonają roczniki stowarzyszeń a cele i zamiary zachęcą do czynnego udziału, który w interesie publicznym powinien być jak najliczniejszym i jak najżywszym.

Przedłożenia rządowe w Radzie państwa.

Z pomiędzy projektów rządowych, wniesionych obecnie w Izbie poselskiej, ma dla Galicyi przedewszystkiem znaczenie ustawa o sposobie zużytkowania sum, które dostaną się skarbowi państwa z galicyjskiego funduszu propinacyjnego, tytułem wynagrodzenia za prawo propinacyjne, przywiązane do nieruchomej własności skarbowej w Galicyi.

Prawa te, w **244** miejscowościach, wykonywał rząd dotychczas niemal bez wyjątku sposobem wydzierżawienia, a czynsz dzierżawny stanowił bardzo znaczną część całej sumy dochodów z galicyjskich dóbr skarbowych. Obecnie czynsz ten wynosi przeszło 165.000 złr.

Wskutek tegorocznej ustawy krajowej przechodzą prawa propinacyjne na kraj, a to za wynagrodzeniem, wynoszącem pomnożony przez 17 i pół czysty dochód roczny z propinacyi. Wedle ustawy krajowej o zniesieniu propinacyi z roku 1875 wartość skarbowych praw propinacyjnych obliczona jest na **87.247** złr. **82** ct. rocznie, czyli prawie tylko na połowę dochodu teraźniejszego. Z tego wynikałaby suma wynagrodzenia 1,526.828 złr. Ale tegoroczna ustawa krajowa dopuszcza reklamacye przeciw takiemu obliczeniu czystego dochodu, a rząd skorzystawszy z prawa reklamacyi, spodziewa się, że wynagrodzenie podniesie się do sumy między 1,800.000 a 1,900.000 złr., która prawdopodobnie już w styczniu roku przyszłego dostanie się do wypłaty w obligacyach galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Zachodzi tedy pytanie: jak użyć tych obligacyj? Rząd odpowiada jak następuje:

Ze względu na to, że nieruchome mienie skarbowe w Galicyi, którego część znaczną prawo propinacyjne stanowi, wskutek wykupna propinacyi bardzo będzie uszczuplone, wydaje się rzeczą właściwą użyć owego wynagrodzenia na powiększenie nieruchomego mienia skarbowego w Galicyi w inny sposób, a mianowicie przez zakupno nieruchomości, s z c z e g ó l n i e j l a s ó w, aby dochodami z nich zastąpić, choćby tylko w części, ubytek w ogólnych dochodach z dóbr skarbowych.

Za nabywaniem lasów — powiada rząd — a to głównie w o k o l i c a c h k a r p a c k i c h, przemawiają także względy ekonomiczne, gdyż utrzymanie, pielęgnowanie, racyonalne zagospodarowanie lasów w Karpatach galicyjskich, jest rzeczą wielkiej wagi, państwo zaś, jako ich właściciel, najlepiej przeprowadzić to potrafi.

Właściwie należałoby rozporządzenie kwotą owego wynagrodzenia do ustawy finansowej na r. 1890. Ponieważ wszakże, jak się wspomniało, kwota rzeczona dostanie się do wypłaty prawdopodobnie już w styczniu, a budżet do tej pory uchwalony jeszcze nie będzie, przeto rząd wnosi niniejszy projekt specyalnej ustawy.

Idąc za wezwaniem Izby poselskiej, rząd wniósł do Rady państwa projekt ustawy o reformie myt, w którym czyni zadość otrzymanym wskazówkom: żeby ustał podział na myta drogowe a mostowe; żeby myto na każdej stacyi było ile możności równe; żeby pobieranie myta nie działo się już sposobem dzierżawy konkretalnej, lecz albo przez sameż władze skarbowe, albo sposobem dzierżawy pojedynczej.

Projekt znosi myta mostowe zupełnie, widząc w tem postulat sprawiedliwości. Most jest tylko ogniwem drogi, za której używanie już i tak opłacane bywa myto. Dopóki zresztą przewozy na dalsze przestrzenie odbywały się gościńcami, ciężar myt mostowych mniej był dotkliwy, i ponosiły go szersze sfery ludności. Dziś atoli, gdy przewozy odbywają się drogami żelaznemi, myto mostowe opłaca prawie już tylko sama okoliczna ludność.

Dochód skarbowy z myt mostowych wynosi mniej więcej pół tyle, co dochód z myt drogowych (w r. 1885 myta drogowe dały 1,371.000 złr., mostowe 658.000 złr.) Znosząc myta mostowe, rząd nie może jednak zrzec się dość znacznej kwoty dochodów i dla tego wynagradza ją sobie tym sposobem, że dotychczasową normę myt drogowych podwyższa o 50 prct., skutkiem czego myto od 8-kilometrowej przestrzeni gościńca ma odtąd wynosić: od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 centy od sztuki, ciężkiego bydła gnanego $1\frac{1}{2}$ ct., od sztuki lekkiego bydła gnanego 1 ct. Od bydła u wozów o kołach 15 centymetrów szerokich opłata ma wynosić tylko połowę.

Podwyższenie normy mytniczej wydaje się rządowi usprawiedliwionem głównie wprawdzie zniesieniem myt mostowych, ale nadto i tą okolicznością, że od r. 1858, w którym normy dotychczasowe zaprowadzono, znacznie podrożały materyały do budowli i konserwacyi dróg, a myta, nawet razem z mostowem, nie pokrywają ani w połowie wydatków skarbowych na budowle drogowe.

Zresztą mimo podwyższenia norm mytniczych rząd przewiduje ubytek w dochodach skarbowych; albowiem projekt znosi pobieranie na rzecz skarbu państwa rogatkowego czyli brukowego w tych głównych miastach, w których wedle dekretu kamery z r. 1821, dotychczas pobierane bywa, choć ulice ich nie należą do skarbu.

Stacye mytnicze mają być urządzone co 8 lub co 16 kilometrów; od przestrzeni 16 kilometrowej opłata będzie podwójna. Takiem urządzeniem usunie się w bardzo znacznej mierze nierówność w ponoszeniu ciężaru mytniczego.

Co się tyczy sposobu pobierania myta, rząd zapowiada w motywach projektu jak największe ograniczenie dzierżaw konkretalnych, a zaprowadzenie dzierżaw pojedynczych, aby interesowane gminy lub interesowani rolnicy i przemysłowcy sami mogli brać swoją stacyę mytniczą w dzierżawę.

Pomijamy rozdział projektu, tyczący się myt wodnych; tych bowiem w Galicyi nie ma.

Ustawa ma wejść w życie w rok po ogłoszeniu.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 6 grudnia.

(††) Posłowie stawili się dzisiaj w bardzo skromnej liczbie; zaledwo zebrał się komplet. Ława ministrów natomiast silnie była obsadzona. Do prezydyum Izby wpłynęło przedłożenie ministerstwa skarbu z centralnego z a m k n i ę c i a r a c h u n k ó w administracyi państwa z roku 1887.

Minister W e l s e r h e i m b odpowiada na interpelacyę K a i s e r a i tow. oświadczając, że zmiana dzisiejszego systemu asenterunkowego jest niemożliwą.

Nastąpiło z rzędu kilka interpelacyj.

Poseł L i p p e r t i tow. zapytują ministra obrony krajowej, kiedy dokonaną będzie zamierzona reforma sądownictwa wojskowego; poseł J a q u e s i tow. domagają się, aby urzędnicy pełniący wytężającą służbę, mieli prawo pensyonowania się po 35 latach służby.

Poseł S c h w a b i tow. stawiają wniosek, aby komisyi składającej się z 15 członków polecić, iżby w możliwie najkrótszym czasie przedłożyła projekt do ustawy o stanowisku i zakresie działania państwowej Izby obrachunkowej.

Poseł T a u s c h e i tow. stawiają wniosek, aby komisyi składającej się z 15 członków polecono zbadanie reformy ustawy o zarazie bydła, oraz aby tejże komisyi przekazano nader liczne petycye niemiecko-czeskich rolników, dotyczące tego przedmiotu.

Poseł H e v e r a i tow. interpelują min. handlu w sprawie zarządzeń przeciw przywozowi, sprzedaży i używaniu sacharyny.

Poseł R i e g e r i tow. wzywają rząd, aby w budżecie wstawiono wyższą od preliminowanej kwotę, celem uregulowania koryta Mołdawy i uczynienia jej spławną.

Kilku posłów zapytywało prezydenta Izby, kiedy postawi na porządku dziennym niektóre wnioski a mianowicie: P e r n e r s t o r f e r i T u e r k, pytali o wniosek w sprawie podatku giełdowego; F u s s o wniosek co do pragmatyki służbowej urzędników państwowych; D e r s c h a t t a o wniosek w sprawie uregulowania przemysłu górniczego, Kaiser i Plener o wniosek względem bezpośredniego prawa wyborczego dla gmin wiejskich. Prezydent Smolka przyrzeka, iż według

ZAPISKI LITERACKIE.

K o n r a d W a l l e n r o d. *Poème polonais* d'Adam Mickiewicz, *traduit en vers français par* Venceslas G a s z t o w t t. *Paris*, 1889.

Don Miguel de Saavedra... mniejsza zresztą o to, czy on to zdanie wypowiedział, bo kilku je autorom przypisują — ale trudno trafniej od niego określić wartość utworów poetyckich w przekładzie: jest to zawsze tylko „odwrotna strona przepysznego dywanu".

Nie idzie za tem, aby nie miało być zasługą pokazać z lewej przynajmniej strony ową przepyszną tkaninę, tym, którzy jej z prawdziwej widzieć nie mogą. Tak mała liczba Francuzów zna język polski, że staranne dokonanie dla nich przekładu „Wallenroda" p. Gasztowttowi za zasługę poczytać musimy... Za zasługę dla Francyi? czy dla nas? — I jedno i drugie. Poznanie arcydzieł obcej literatury niemałą korzyść przynosi Francuzom, którzy po za własną, obce znają tak mało. A dla nas jest niezaprzeczenie rzeczą pożądaną, aby cudzoziemcy czytając naszych autorów, przekonali się, że jesteśmy narodem, który na szczeblach cywilizacyi nie stoi niżej od nich i na kartach jej dziejów wobec przodujących dziś narodów podpisać może swoje nazwisko słowami Zamojskiego: *„his omnibus par"*.

Czy Francuzi będą czytać tłómaczenie p Gasztowtta? czy zainteresują się utworem polskiego poety? czy przemówi do ich uczucia? Na to pytanie nie odpowiadać polskiemu recenzentowi. Zainteresowanie się tą pracą zależy zresztą we Francyi nietylko od jej rzeczywistej wartości, ale od wielu innych postronnych warunków... My tylko możemy dać wyraz naszemu sądowi, czy tłómaczenie jest godnem poety i o ile zbliża się do oryginału.

Otóż w tej mierze powiemy otwarcie, iż co do wartości poetyckiej, jest od niego bardzo dalekiem — ale zdaniem naszem jest nieskończenie bliższem od wszystkich dotychczasowych przekładów Mickiewicza na język francuski. Może kiedyś znajdzie się wielki poeta, który znając dokładnie oba języki, takim obdarzy Francuzów przekładem „Wallenroda", jaki n. p. nam dał Mickiewicz przekład Byronowego „Giaura", albo Asnyk przekład III pieśni Danta, — ale póki taki poeta się nie zjawi, tłómaczenie Gasztowtta nietylko otrzyma prym między francuzkiemi przekładami naszego wieszcza, ale czytelnikowi inteligentnemu da pewne wyobrażenie o wysokiej wartości oryginału, szczególnie jeśli nie zechce tracić z pamięci owego twierdzenia Cerwantesa, którem zaczęliśmy naszą recenzyę — Być może, iż tłómaczenie prozą zadowoliłoby nas bardziej, nietylko dlatego, że byłoby wierniejszem jeszcze od tłómaczenia Gasztowtta, (któremu zresztą w ogóle na tej zalecie nie zbywa), że nie krępowane niewolniczemi prawidłami francuskiego wierszowania, zachowałoby w dosadniejszy sposób jędrność wysłowienia, szyk swobodny wyrazów, a przeto i koloryt utworu, — ale także i z tego powodu, że, jak nam się zdaje, byłoby dla Francuzów poczytniejszem.

Najbardziej zbliżona do rytmicznej prozy *powieść Wajdeloty*, wydaje nam się najlepszą częścią przekładu. Dokonał jej tłómacz 16-zgłoskowym nierymowym wierszem który jest w literaturze francuskiej nowością. Przekład *Alpuhary* wypadł stosunkowo bardzo pomyślnie. Mniej zaś zadawalnia *Pieśń o Wilii* i *Pieśń z Wieży*. Przecudny ustęp z *Pieśni Wajdeloty*: „O wieści gminna" i t. d., w tłómaczeniu postradał wdzięk i siłę poetycką, a w innych nieraz miejscach wiersz napozór wiernie przełożony, doborem i szykiem słów zmienił się w prozę. Niezrównanej piękności n. p wiersz: „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie", w tłómaczeniu francuskiem brzmi jak proza, tak, jakby Mickiewicz powiedział: „Jakże mógł być szczęśliwym, gdy była nieszczęśliwą ojczyzna." (*Comment pouvait-il être heureux, sa patrie étant malheureuse?*) To prawda, że ojczyzna „była nieszczęśliwą", ale Mickiewicz w swym wierszu wyraził więcej, bo wypowiedział, że nikt w ojczyźnie szczęśliwym nie był, że w całej Litwie szczęście nie istniało wcale, a więc dla tego i Konrad szczęścia w domu nie znalazł, — podczas gdy tłómacz „ojczyznę" jako abstrakcyę nazywa „nieszczęśliwą", przez co zatraca ową pełną prostoty poetyczność w wyrażeniu tej myśli. Wiersz Gasztowtta znaczy, że Konrad kochając ojczyznę, czuć się nie mógł szczęśliwym, — słowa Mickiewicza zaś są prostsze, rzewniejsze i wyrażają myśl szerszą: że próżno szukać szczęścia w kraju, gdzie nie ma szczęśliwych, gdzie nikt szczęśliwym nie jest.... Nie byłby szczęścia znalazł Konrad w Litwie, choćby nawet ojczyzny nie kochał... „bo go nie było w ojczyznie."

Rozpisaliśmy się szerzej o tym jednym wierszu, bo daje on nam miarę, ile piękności i uczucia zatraca często drobna i na pozór małoważna zmiana, do której tłómacza zniewalają względy rymu, rytmu i prozodyi.

Są w poemacie ustępy, gdzie podobnych przykładów więcej moglibyśmy przytoczyć. Przy końcu poematu jest ich więcej. Gdzieniegdzie nawet ułatwił sobie tłómacz zadanie zmianą lub dodatkiem, które zgoła były niepotrzebne i bez wielkiej trudności dałyby się ominąć. Dał nam w ciągu swej pracy utalentowany tłómacz niemało dowodów, jak włada językiem i jak zwalczać umie olbrzymie trudności, aby zachować ile możności wiernie myśl poety w obcej szacie. Nie da się więc usprawiedliwić wiele zmian dowolnych, n. p. wtrącenie nazwiska bogini Mildy, w powieści Wajdeloty zamiast słów: „młoda i piękna jak bóstwo". Nie da się usprawiedliwić (str. 9) wyrażenie: *„au pays des chimères"* zamiast „w krainie pamiątek". W ustępie: „Niechaj pieśń będzie tak dzika i twarda, jak hałas rogów i oręża szczęki", słowa Konrada zastąpione chyba dla łatwiejszego rymu wzmianką o „halebardzie" i o krzyku *„du reitre chevauchant"*, również do mniej udatnych należą wierszy. W ustępie: „Nie, ja przeżyję — i ciebie mój synu", włożone w usta Halbana wyrazy *„le dernier de ma race"*, nie znajdują się w oryginale i są nietylko zbyteczne, ale wręcz sprzeczne z myślą poety.

Pomimo tych usterków, tłómaczeniu p. Gasztowtta wysoką przypisujemy wartość i za prawdziwą mu je poczytujemy zasługę. — Nie jest to pierwsza jego zasługa na tem niewdzięcznem polu. Posiadamy już jego dwa tomy tłómaczenia prozą dzieł S ł o w a c k i e g o, przekład wierszem „Ojca zadżumionych", „Grobu Agamemnona" i „W Szwajcaryi", wraz z dłuższem studyum o tym poecie, a wreszcie piękne tłómaczenie wierszem „Trenów" K o c h a n o w s k i e g o. Tłómacz ma na ukończeniu przekład wierszem „Pana Tadeusza", który wkrótce także ukaże się w druku. Praca olbrzymia, — wytrwałość... litewska. — Tej pracy i wytrwałości godzi się hołd złożyć.

Złożył mu świeżo w hołdzie najpiękniejszy wieniec brat jego po piórze, a sławiony nasz pobratymiec, znakomity poeta czeski, Jarosław Vrchlicki, dedykując Wacławowi Gasztowttowi najnowszy tom swoich utworów.

Do wyrazów wysokiego uznania, których mu nie szczędzą swoi i obcy i my nasze łączymy.

(Z k r a i n y c z a r ó w. Legendy, baśnie i podania najpiękniejsze swojskie i obce. Wybrała i ułożyła dla młodzieży *M. J. Zaleska.* Z rycinami. Warszawa. Nakł. Ferd. Hösick'a. 1890. (373 str.)

Wiadomo, jak niebezpieczną dla dziecka staje się czasem zbytnia matki troskliwość. Broń Boże, aby ukochanego malca wietrzyk chłodniejszy nie zawiał, deszczyk mu sukien nie przemoczył; broń Boże, aby się zanadto nie zgrzał uganiając za motylkiem, aby schwytawszy go, pyłem barwnych jego skrzydełek ocząt sobie nie zaprószył. Ochraniając pieszczoszka od urojonych niebezpieczeństw, naraża go matka na największe: na zadelikacenie. Wszystko mu potem szkodzi, najdrobniejsza przyczyna o chorobę przyprawia. Biedny chłopczyna wszyztkiego się potem lęka, trwoży, obawia: pieska, aby go nie ukąsił, kotka, aby nie zadrapał, gęsi, aby nie uszczypła, motylka, aby mu oczu nie zaprószył. Śmiałość, odwaga, samodzielność takiego chłopca stłumiona w zarodzie.

Ojcowie rodzin słusznie utyskują na tak nieopatrzną matek troskliwość... Niestety, sami się często dopuszczają podobnego a równie doniosłego błędu w innym zakresie wychowania Pod wpływem wszechwładnie panujących dziś prądów, hołdują oni zasadzie rzekomej „praktyczności", polegającej na tem, aby zawczasu tłumić w dzieciach pewne władze umysłu, których wybujałość miała, wedle powszechnego dziś mniemania, w epoce tak zwanego „romantyzmu" szkodliwie oddziałać na rozwój młodzieży i na losy naszego społeczeństwa. Wszystko, cokolwiek odrywa myśl dziecka od rzeczywistości i jak to mówią „podsyca" jego młodocianą wyobraźnię, unosząc ją w zaczarowaną krainę baśni — wszystko to ma być dla dziecka trucizną. Zapominają ci praktyczni panowie, że tylko równomierny rozwój wszystkich władz umysłu wytworzyć może zdrowego moralnie człowieka, że każda epoka życia ma swoje właściwe potrzeby i pragnienia, których tłumienie wiedzie do moralnego charłactwa, które zresztą zaspokojone być muszą, jeśli nie mają szukać ujścia na najniewłaściwszych sobie drogach...

Młodociana wyobraźnia, z której skrzydeł zawcześnie oskubano pióra, której wzbroniono nasycić pragnienie z kastalskiej krynicy, innych szuka upojeń i więcej domaga się od rzeczywistości, niż ta jej dać może. W ten sposób źle zrozumiana troskliwość o trzeźwy i praktyczny rozsądek dziecka, zapoznanie praw naturalnego rozwoju, nieuzasadniona obawa przed wybujałością dziecięcej wyobraźni, częstokroć do najfatalniejszych wiedzie rezultatów. Słusznie zauważył Trentowski, że jak w dziejach całej ludzkości, tak i w życiu każdego człowieka jest epoka, w

możności uwzględni życzenia posłów, poczem Izba przechodzi do porządku dzienego.

Poseł Siegmund motywuje wniosek dotyczący opieki nad źródłami mineralnemi oraz nad tak niezbędnemi w gospodarstwie domowem źródłami słodkiej wody, tudzież nad wodociągami.

Wniosek Siegmunda odesłano do komisyi gospodarczej.

Pos. Reicher uzasadnia swój wniosek o odszkodowaniu za koszta utrzymania ludzi przynależnych do innych krajów, w domach przytułku.

Zgodnie z żądaniem wnioskodawcy uchwalono wniosek przydzielić osobnej komisyi z 24 członków.

Pos. Lupul wnosi imieniem komisyi legitymacyjnej uznanie wyboru dra Maksymiliana Machalskiego za ważny. Izba uchwala wniosek komisyi bez dyskusyi.

W imieniu komisyi prawniczej zdaje sprawę pos. Fanderlik z przedłożenia rządowego, zezwalającego ministrowi sprawiedliwości na wydanie taryfy adwokackiej, za niektóre czynności adwokatów. Całe przedłożenie, złożone z 5 paragrafów po bardzo krótkiej dyskusyi uchwalone zostało w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Nadherny zdaje sprawę z przedłożonej przez rząd ustawy marynarskiej dla austryackiej marynarki Landlowej; referent wnosi przejście do dyskusyi szczegółowej. Przeciwko ustawie zabrał głos dr. Weeber imieniem mniejszości komisyjnej, domagając się wyłączenia z tej ustawy postanowień karnych.

Prezydent Smolka przerwał posiedzenie.

Minister rolnictwa wniósł projekt zmiany ustaw o kasach górniczych.

Pos. hr. Coronini i tow. wnoszą nowelę do taryfy cłowej.

Pos. Vasaty i tow. wnoszą zmianę ustawy prasowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Na porządku dziennym staną: wybory uzupełniające do komisyj; sprawozdanie komisyi wojskowej o kontyngencie rekruta na rok 1890; sprawozdanie komisyjne z ustawy marynarskiej; sprawozdanie kom. o utworzenie ankiety dla dostaw dla armii; sprawozdanie kom. z przedłożenia rządowego o uregulowaniu przemysłu budowlanego.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 grudnia)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pisma. Powołany świeżo do Rady w miejsce dr. Majera, dr Michał Ichheiser składa przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków radzieckich i oświadcza, iż wstąpi do sekcyi prawniczej.

R. m. Redyk wnosi, aby ze względu, iż u p. ministra dla Galicyi Zaleskiego odbywają się w Wiedniu narady celem uregulowania targu na bydło, Rada uprawniła prezydenta do poczynienia odpowiednich starań, ażeby targi te odbywać się mogły w Krakowie. Prezydent odpowiada, iż w ważnej tej sprawie odbędą się narady poufne.

Imieniem sekcyi I naczelnik wydziału p. Skrzyniarz przedkłada wnioski naglące o uchwalenie kredytu dodatkowego w kwocie 2.000 złr. po połowie na zlewanie ulic podczas lata dokonane, oraz na trwające obecnie wywożenie śniegu. Wnioski Rada uchwala.

Również jako wniosek naglący w imieniu sekcyi szkolnej przedkłada naczelnik Wydziału p. Umiński żądanie zaliczki w kwocie 1500 złr. na pensye dla nauczycieli. Kwota potrąconą zostanie w roku przyszłym z sumy należnej funduszowi szkolnemu tytułem 12% ogółu dochodów miejskich, płaconych na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych. Uchwalono.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi ekonomicznej dyr. budownictwa p. Niedziałkowski wnosi: Odmawia się zezwolenia dyrekcyi Tow. przyjaciół sztuk pięknych na oświetlenie sal w Sukiennicach za pomocą elektryczności. Referent objaśnia, iż podanie o udzielenie żądanego zezwolenia wniosło Towarzystwo sztuk pięknych rok temu w grudniu i najpierw chciało oświetlać sale lampami naftowemi, — na co w żadnym razie magistrat nie mógł zezwolić, — następnie zdecydowało się na elektryczność. Ze względów technicznych magistrat nic nie miał przeciw temu, sekcya wszakże z uwagi, iż sale Sukiennic nie były budowane na koncerty i liczniejsze zebrania, oraz iż lokal Towarzystwa nie posiada miejsc ustępowych, postanowiła odmówić żądaniu. Nadto dyrekcya Muzeum Narodowego oświadczyła, iż udzielenie pozwolenia na oświetlenie sal Tow. sztuk pięknych, uszczupli i tak małe dochody Muzeum i pociągnie wydatki na utrzymanie liczniejszej służby dla strzeżenia zbiorów muzealnych przed kradzieżą.

Sprawa wywołuje dłuższą dyskusyę. R. m. dr. Jordan wyraża zdziwienie z powodu odmownego wniosku sekcyi, jak nie mniej i z powodu argumentów wyrażonych przez referenta. Nie zachodzi obawa o uszkodzenie murów, ani o niebezpieczeństwo ognia. W salach tych urządzane już były wielkie zebrania i bale podczas jubileuszu Kraszewskiego i pobytu cesarza. Brak miejsc ustępowych nie powinien zastraszać, nadto zaś w salach tych odbywać się mają rauty w dniach, w których nie ma widowisk w teatrze, a cała zabawa trwać może 2 do 3 godzin. Ważny wzgląd na całość zbiorów muzealnych można załatwić żądaniem opłaty na utrzymanie służby dozorującej, a co do uszczuplenia dochodów Muzeum trudno w to uwierzyć, bo kto będzie chciał zwidzić zbiory ten to niezawodnie uczyni. Mowca prosi o życzliwe traktowanie sprawy; podnosi zasługi Tow. sztuk pięknych nie tylko dla miasta, lecz dla kraju całego bez jakichkolwiek subsydyów ze strony Rady w ciągu przeszło 30 lat składane i wnosi, aby Rada przychyliła się do żądania Towarzystwa.

Za wnioskiem dr. Jordana oświadczają się kolejno r. m. Biasion, dr. Leo i dr. Wejgel. Również dr. Domański jest za udzieleniem zezwolenia, żąda wszakże, aby motory i utensylia do elektrycznego oświetlenia były sprawione na koszt miasta i pozostawały w administracyi komisyi gazowej, a Tow. sztuk pięknych, aby gminie opłacało za oświetlenie. W ten sposób będzie można czuwać nad rozwojem i zapoznać się doświadczalnie z elektrycznem oświetleniem, które kiedyś może zastąpić gaz.

Wice-prezydent Friedlejn oświadcza, iż sekcya ekonomiczna, chociaż przysługiwało jej prawo samodzielnego załatwienia podania Towarzystwa sztuk pięknych, odniosła się do pełnej Rady, ponieważ nie chciała brać na siebie odpowiedzialności za możliwe wypadki zniszczenia przez ogień zbiorów Muzeum. Tylko pełna Rada tego rodzaju kwestye rozstrzygać powinna.

R. m. dr. Pareński wnosi, aby nie tylko udzielić zezwolenia, lecz aby światło elektryczne urządzić własnym nakładem. Koszt nie przeniesie 15.000 złr., a miasto zyska prawo monopolu oświetlenia elektrycznego. Mowca stawia w tym duchu konkretny wniosek z poleceniem dla komisyi gazowej zajęcia się tą sprawą.

Przemawiają jeszcze r. m. Domański, Jakubowski, który żąda odesłania wniosku dr. Pareńskiego do komisyi gazowej, dr. Kohn za udzieleniem zezwolenia, lecz przeciw wnioskowi dr. Pareńskiego, ze względu, iż w kraju nie posiadamy dotąd elektro-techników, zatem kwoty na ten cel w ręce obcych by przeszły, — prezydent i referent. W głosowaniu Rada wniosek dr. Jordana uchwaliła, tj. udzieliła zezwolenia na oświetlenie, zaś wniosek dr. Pareńskiego upadł.

Imieniem komisyi do zachęty zwidzania Krakowa przedkłada dr. Jordan następujące wnioski:

Rada miasta uchwali:

Rada miasta uznaje, że pożądanem jest, aby w Krakowie zaprowadzone zostały międzynarodowe wyścigi konne. Rada miasta oświadcza gotowość przeznaczenia części Błoń, po lewej stronie Rudawy położonej na urządzenie toru wyścigowego. Celem ułożenia bliższych warunków i umówienia sprawy, Rada miejska deleguje komisyę z 5 członków, przez Radę wybrać się mających, która po porozumieniu się z delegatami konsorcyum wyścigowego przedstawi Radzie miasta odnośne wnioski. Wice-prezydent Friedlein oświadcza, iż przedłożone wnioski będzie popierać, lecz prosi, aby prezydent przedłożył Radzie, o ile można najprędzej sprawę uregulowania granic Błoń, jako terytoryum miejskiego od wsi Kawiory i Czarna wieś. Wnioski komisyi Rada uchwala, na delegatów zaś do porozumienia się z konsorcyum wyścigowem (nazwiska członków ogłosiliśmy przed tygodniem) wybrani zostali pp. Konstanty hr. Przeździecki, Zygmunt hr. Cieszkowski, dr. Henryk Jordan, Jan Kwiatkowski i dr. Wawrzyniec Styczeń.

W imieniu sekcyi III r. m. dr. Pieniążek bez motywowania, ponieważ w brzmieniu wniosku jest ono zawarte, przedkłada: Rada miasta przyjmuje zapis bł p. dra Jonatana Warschauera, względnie opiekę i zarząd nad tegoż fundacyą dla rzemieślników krakowskich bez różnicy wyznania testamentem z daty Kraków dnia 10 października 1888 roku ustanowioną, od której to fundacyi, 20.000 złr. wynoszącej, procenta na pożyczki celem zakupna surowych materyałów pod warunkami testamentem wskazanemi obracane być mają. Rada miasta upoważnia p prezydenta miasta, aby zapisaną sumę fundacyjną 20 000 złr. od spadkobierców bł. p. dra Jonatana Warschauera odebrał i za porozumieniem się z sekcyą II i kuratorem fundacyi drem Leonem Horowitzem w odpowiedni sposób na procent ulokował. Rada miasta upoważnia p. prezydenta i radców miejsk. dra Karola Pieniążka i dra Jana Hajdukiewicza do zeznania i podpisania wszelkich do zrealizowania i wrowadzenia w życie tej fundacyi potrzebnych dokumentów.

Wnioski Rada uchwaliła. Tenże referent przedkłada:

Rada miasta Krakowa przyjmuje legat przeznaczony gminie miasta Krakowa w testamencie ś. p. Walerego Rzewuskiego z daty Kraków, dnia 27 września 1888 roku. Uprasza się syndyka miejskiego, aby o przyjęciu tego legatu zawiadomił w drodze urzędowej matkę i braci ś. p. Walerego Rzewuskiego — następnie zaś przedłożył urzędowe poświadczenie co do dnia zawiadomienia.

Magistratowi poleca się, aby corocznie akta tej sprawy reprodukował. Magistratowi poleca się, aby czuwał nad stanem realności L. k. 352 dz. I i 27 b dz. VI. Referent przytacza znane czytelnikom naszego pisma żądania zapisodawcy, który pragnął, aby jeden z jego domów obrócony został na szkołę dla fotografów, muzeum techniczno-przemysłowe, lub szkołę robót praktycznych dla dziewcząt. Tę ostatnią alternatywę przyjęła sekcya i dla urzeczywistnienia tej myśli po latach 10, gdyż dotąd ne jednym z domów jest dożywocie rodziny, przyjęcie legatu proponuje.

R. m. dr. Kohn przypomina, iż ś. p. Rzewuski był wnioskodawcą zasypania koryta starej Wisły, znaczny jego legat, który Rada przyjmuje, świadczy również o najlepszych jego chęciach i miłości dla miasta. Złożył także legat w kwocie 1.000 złr. na utrzymanie części plantacyj przy ulicy Dietla, za co na wdzięczność sobie zasłużył.

Grono obywateli zebrało fundusz złożony w kasie Oszczędności, aby uczcić pamięć Rzewuskiego skromnym pomnikiem. Mowca sądzi, iż możnaby polecić komisyi plantacyjnej rozpatrzenie się, czy nie znalazłoby się miejsce na ustawienie takiego skromnego pomnika na części plantacyi w ulicy Dietla, oraz oświadczenie się, czy nie będzie tam punktu na umieszczenie większego pomnika dla ś. p. prezydenta Dietla.

R. m. Chęciński popiera to żądanie, zaś r. m. dr. Muczkowski ze względu, iż sprawa jest osobistą, znajduje, iż powinnaby być traktowaną na posiedzeniu poufnem.

Rada wnioski sekcyi uchwaliła, zaś żądanie r. m. Kohna odesłano celem przygotowania wniosków do sekcyi III — poczem przerwał prezydent obrady jawne i przystąpiono do poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 7 grudnia.*

Klub środka zgodził się, jak z Wiednia donoszą, na zajęcie w kwestyi szkolnej stanowiska wyczekującego i uchwalił nie wyprzedzać ani o krok jeden akcyi biskupów, którzy w styczniu zebrać się mają w Wiedniu na drugą z rzędu konferencyę w tej sprawie. Tymczasem w grudniu wybierze Izba panów specyalną komisyę dla noweli szkolnej.

W łonie prawicy, względnie w subkomitecie jej, skonstatować miano zupełną solidarność wszystkich klubów prawicy. Stanowisko ich jednak do tej chwili nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Zachodzi obawa, — jak donoszą *Nar. Listy*, — iż żądania, sformułowane przez mężów zaufania prawicy, zamącą znowu stosunek większości parlamentarnej do rządu, jeżeli się ich spełnienia natarczywie domagać będą. Wszystkie kluby prawicy zgadzają się z sobą na tym punkcie, że ich stosunek zależności od gabinetu raz ustać musi. Wprawdzie oświadczył Rieger na posiedzeniu klubu czeskiego, że między klubami prawicy przyszło do „tyle pożądanej zgody i jedności“ — o prawdziwości jednak tego zapewnienia wyraża się liberalna prasa wiedeńska z wielkiem niedowierzaniem.

Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej wybrał prezydyum, w którego skład weszli: Chlumecky, Plener, Herbst, Weitlof, Kopp, Hallwich, Tomaszczuk, Scharschmid, Heilsberg i Magg; wybór następcy Sturma odłożono na później.

Izba panów zbierze się w grudniu tylko na jedno posiedzenie; w krótkim czasie nastąpią nominacye nowych członków Izby panów.

Izba poselska zebrać się ma 13 stycznia 1890 roku na sesyę poświąteczną; wobec tego więcej niż pewną jest rzeczą, że Sejm czeski nie będzie zwołany na sesyę dodatkową.

Z Niemiec.

Wiadomo, jak się skończyły narady komisyi nad projektem do ustawy przeciw socyalistom. Stronnictwa konserwatywne popierają projekt rządowy, mianowicie paragraf 24, przyznający władzy prawo do wyrokowania na wydalenie. Stronnictwo narodowo-liberalne, chociaż związane kartelem i będące dotąd najsilniejszą podporą rządu, oparło się stanowczo owemu paragrafowi, — stanęło przeto przeciw rządowi. Nim przyszło do tej decyzyi w komisyi, odbywały się długo układy nietylko między kartelowemi stronnictwami, ale i z rządem; widocznie układy te nie doprowadziły do porozumienia i paragraf 24 upadł. Stronnictwo narodowo-liberalne bowiem — w przeddzień nowych wyborów do parlamentu, nie może zgodzić się na wydalanie, bo naraziłoby się na wielkie niebezpieczeństwo utracenia wielu mandatów w okręgach, gdzie wyborcy wahają się między nimi a wolnomyślnymi, lub nawet socyalnymi demokratami. Stronnictwo narodowo-liberalne jest przeto w niemałym politycznym kłopocie. Jeżeli wytrwa w oporze, przez co przyczyni się do obalenia paragrafu i w pełnym parlamencie, wtedy narazi się rządowi, straci jego poparcie i skutkiem tego może nie uzyskać wszystkich dotychczasowych mandatów; — jeżeli przeciwnie, w ostatniej chwili ustąpi rządowi, wówczas narazi się wyborcom i mimo poparcia rządu może stracić wiele mandatów.

Oprócz tego zachodzi tu jeszcze jedna okoliczność nie bez znaczenia; kartel został wprawdzie odnowiony dla zgodnego postępowania i wzajemnego wspierania się podczas wyborów, aby utrzymać dotychczasowe mandaty; — atoli jakże dochować umowy, jeżeli w sprawie tak ważnej, jak ów paragraf 24, zachodzi tak wielka różnica zapatrywań? Konserwatywni pomagając narodowo-liberalnym w ich okręgach do zwycięstwa, pracowaliby na to, aby w przyszłym parlamencie zebrała się znowu większość im nieprzychylna — i na odwrót. Wobec tego sytuacya wewnętrzna w Niemczech jest istotnie zawiłą i nie pozwala robić przewidywań o przyszłości. Dlatego przypuszczają niektóre dzienniki, że rząd w ostatniej chwili ustąpi i zadowolni się uchwaleniem prawomocności paragrafu 24 tylko na trzy lub dwa lata, albo zrezygnuje zupełnie z nowej ustawy, aby otrzymać przydłużenie dotychczasowej na dalsze trzy lata. Do dalszych układów jest jeszcze czas, bo drugie czytanie ustawy w pełnym parlamencie odbędzie się dopiero po świętach.

Ruch między robotnikami okręgów górniczych w Westfalii wzmaga się coraz więcej. Zgromadzenie delegatów wszystkich okręgów uchwaliło wniosek dla walnego zgromadzenia, które się jutro zbiera, proponujący gromadne zaprzestanie roboty, jeżeli żądania robotników nie będą spełnione.

Z Paryża.

Przed paru dniami podały dzienniki wiadomość, iż car Aleksander polecił bawiącemu we Francyi bratu swemu w. ks. Włodzimierzowi, aby uspokoił opinię Francuzów co do ewentualnych następstw wizyty cara w Berlinie. Otóż donosi obecnie *Revue Littoral*, jak gorliwie zajął się wielki książę tą misyą. „Pewnego dnia — opowiada dziennik francuski — spotkały się dwa towarzystwa na wyspie St.-Honorat, jedno francuskie, drugie składające się z cudzoziemców. Kiedy Francuzi spożywali jakieś ślimaki morskie, podszedł do ich stołu ktoś z owego drugiego towarzystwa, grzecznie zapytał o nazwę potrawy, jadł z Francuzami i przyjął od nich szklankę wina. Dziękując potem za tę improwizowaną gościnność, rzekł: „Moi panowie, poczęstowaliście mnie szklanką wybornego wina krajowego. Proszę panów, raczcie teraz przyjąć odemnie kieliszek szampańskiego.“ I napełniwszy kielichy, wzniósł toast: „Panowie, jestem Rosyaninem, piję za pomyślność Francyi teraz i na zawsze!“ Francuzi odpowiedzieli okrzykiem: „Za narodowość rosyjską! Niech żyje Rosya!“ Wkrótce dowiedzieli się Francuzi, że cudzoziemiec, który pił za ich zdrowie, jest to wielki książę Włodzimierz, brat cara. Dzienniki niemieckie w ironiczny sposób komentują tę przygodę i wyrażają przypuszczenie, że całe opowiadanie dziennika francuskiego jest zmyśleniem.

Francuska rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu rozpisać nowe wybory w okręgach, gdzie unieważniony będzie dokonany wybór w pierwszej połowie stycznia p. r.

Dzienniki umiarkowane przyznają, że chociaż Izba traci wiele czasu na weryfikacyę wyborów, postępuje jednakże względnie i pobłażliwie wobec frakcyi opozycyjnych. W ostatnich dniach zatwierdzono wybór bonapartysty Mitchella i bulanżysty Jalusot, chociaż obu kandydatom za rzucano przekupstwo.

W sprawie wyboru Joffrina w okręgu Montmartre-Clignancourt dzisiaj dopiero ma powziąć Izba ostateczną decyzyę. Bulanżyści z wielką niecierpliwością oczekują tej uchwały, ale w zapatrywaniu na tę kwestyę nie ma pomiędzy nimi zgody. Deroulède i jego przyjaciele życzą sobie unieważnienia wyboru Joffrina. Zaś Laguerre sądzi, że uznanie Joffrina deputowanym przyniosłoby większą korzyść stronnictwu, gdyż Izba stanęłoby w ten sposób w widocznej sprzeczności z opinią wyborców, coby dało sposobność obwiniać ją o pogwałcenie prawa wyborczego i ożywiłoby agitacyę podczas zbliżających się wyborów do rad municypalnych, które mają nastąpić w maju 1890 r. Laguere'yści obawiają się zresztą, że Boulanger mógłby przepaść przy nowym wyborze w Montmartre-Clignancourt.

Rozruchy w Brukseli.

Podczas gdy przedstawiciele mocarstw spokojnie obradują w stolicy Belgii nad dziełem cywilizacyjnego rozwoju Afryki, w łonie samego społeczeństwa belgijskiego rozgrywa się nieprzejednana walka pomiędzy postępem a wstecznictwem, pomiędzy żywiołami liberalnemi a klerykalnym rządem Beernaerta. Walka ta ujawniła się wreszcie groźnemi demonstracyami ulicznemi, o których obszernie donoszą wczorajsze telegramy brukselskie. Powodem do powszechnego podniecenia stała się kampania parlamentarna wytoczona ministerstwu przez przywódców liberalnej opozycyi, Bara i Jansona o złożenie z urzędu szefa policyi Gauthier de Russe'a. Czytelnicy naszego pisma dokładnie znają początek tej sprawy, która postawiła w tych dniach ministerstwo Beernaerta pod pręgierz opozycyjnego sądu i opinii kraju całego. Bara i Janson, z dowodami w rękach, udowodnili ministerstwu, iż złożenie Gauthiera z urzędu jest tylko aktem zemsty ministrów za zeznania tego urzędnika w obu procesach hennegawskich. Zeznania te, stwierdzone wyrokiem sądu przysięgłych, skompromitowały ostatecznie Beernaerta i de Voldera, zsolidaryzowały ministrów z agentami prowokacyjnymi i zadały niepowetowaną klęskę moralną gabinetowi i stojącej za nim większości konserwatywno-klerykalnej. Oburzona stolica wyraziła swe niezadowolenie szumną demonstracyą uliczną. Kilkutysięczny tłum demonstrował po ulicach Brukseli, śpiewając marsyliankę i wołając „precz z Beernaertem! precz z rządem agentów podżegaczy“ Gdyby nie opór siły zbrojnej, którą obsadzono ulice brukselskie, pałac królewski byłby znieważony, gdyż podniecony tłum chciał się udać do pałacu, by zmusić króla do usunięcia znienawidzonych ministrów.

Dzisiejsze telegramy z Brukseli donoszą, iż niezadowolenie wzrasta i obejmuje coraz szersze koła mieszczańskie i robocze. Do czego doprowadzą ostatecznie te demonstracye, dzisiaj trudno przewidzieć. Zdawałoby się, że gabinet, który publicznie napiętnowany został jako ministerstwo kłamców i agentów prowokacyjnych, nie powinienby dłużej wahać się z dobrowolnem ustąpieniem. Ale bezwzględność klerykalnego rządu belgijskiego, jego wypróbowana wytrwałość na największe klęski moralne, osłabia nieco śmiałe nadzieje opozycyi.

Rząd ma zresztą za sobą dobrze zorganizowaną większość w parlamencie, do tego działa energicznie i stanowczo. Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa zostały zarządzone. Załoga brukselska od kilku dni skonsygnowana w koszarach. Jedyna nadzieja — na interwencyę króla Leopolda, po którym spodziewają się, że ulegnie wreszcie powszechnej presyi kraju. Dalsze rządy Beernaerta byłyby stanowczo, jak słusznie wyraził się Janson, hańbą wobec zagranicy.

Ruch rewolucyjny w Portugalii.

Ogłoszenie republiki w Brazylii dodało otuchy stronnictwu republikańskiemu w Portugalii. Republikanów portugalskich można podzielić na dwa odcienia: na republikanów umiarkowanych narodowych, do których należy mnóstwo wojskowych — i na radykalnych federalistów, dążących do połączenia się z Hiszpanią i pracujących w porozumieniu z hiszpańskimi republikanami federalistycznymi pod przewodnictwem Pi y Margalla. Do tych dwu obozów republikańskich należy doliczyć jeszcze socyalistów, którzy w razie przewrotu złączą się z republikanami. Najliczniejsze gniazda republikańskie są w większych portowych miastach — a z prowincyj najwięcej republikańską jest Algarbia. W samej stolicy państwa — w Lizbonie cała średnia klasa — t j. drobni rzemieślnicy, przemysłowcy i kupcy, są republikańsko usposobieni. W całym kraju liczą 97 republikańskich stowarzyszeń z blisko 20 tysiącami członków czynnych. Dzienników republikańskiej barwy wychodzi dwanaście. W Izbie poselskiej zasiada dwóch jawnych republikanów: Latino Coelho, sekretarz akademii umiejętności, wybrany w Lizbonie i Rodriguez de Freitas, dziennikarz, wybrany w Porto. — Głównym przywódcą jest bez zaprzeczenia dr. Braga, cieszący się wielkim wpływem, autor kilkunastu większych i mniejszych dziełek, traktujących o wyższości republiki nad monarchią.

Federalistyczny odcień republikanów portugalskich jest w ścisłej koneksyi nietylko z federalistami hiszpańskimi, ale i z brazylijskimi, którzy świeżo dokonali przewrotu. Niektóre dzienniki twierdzą, że ten odcień republikanów porozumiał się już z republikanami hiszpańskimi, stojącymi pod przewodnictwem Zorilli.

Wojsko portugalskie zajmuje się gorąco polityką — i ma bardzo wielu zwolenników, szczególnie w artyleryi. Młodzi oficerowie ze szkoły wojskowej w Lizbonie są przeważnie republikańsko usposobieni — i skłonni do obalenia monarchii. Jest nawet twierdzenie, że załoga stolicy ulega bardzo gorliwej propagandzie republikańskiej.

Nareszcie trzeba dodać, że podczas wystawy paryskiej na kongresach republikanów z krajów rasy łacińskiej Europy i Ameryki porozumiewano się ze sobą i pozawierano ściślejsze związki.

Ze Szwajcaryi.

W parlamencie niemieckim oświadczył był hr. Herbert Bismark, że stosunek międzynarodowy Niemiec do Szwajcaryi wrócił na zupełnie normalne i życzliwe tory. Z tego wysnuto wniosek że między tymi sąsiadami toczą się układy o zawarcie traktatu o osiedleniu. Na to odpisuje *Neue Züricher Ztg.*, że i w Szwajcaryi pragną powszechnie odnowienia traktatu. Ale to zależy od tego, czy rząd niemiecki odstąpi od dotychczasowego sposobu interpretowania artykułu 2 traktatu o osiedleniu. Rząd szwajcarski i powszechna opinia w kraju ma w tej mierze jasny i niezmienny pogląd, a mianowicie że Szwajcarya jako państwo niezawisłe ma niezaprzeczone prawo pozwalać na osiedlanie się w granicach Szwajcaryi spokojnym cudzoziemcom, choćby ci nie mieli dokumentów emigracyjnych swego kraju rodzinnego. Tego prawa Szwajcarya nie wyrzeknie się za żadną cenę na korzyść któregokolwiek państwa.

Według wczorajszej depeszy Sejm szwajcarski czyli rada narodowa uchwaliła sumy potrzebne do wykończenia i uzupełnienia fortyfikacyi wąwozu Gotarda i kolei gotardzkiej, zarazem poleciła radzie związkowej uzupełnić studya strategiczne w celu ufortyfikowania innych wąwozów od południowej granicy. Nadto uchwaliła kredyt w wysokości 17.5 mil. franków na sprawienie 150.000 karabinów repetyerowych systemu Schmida i potrzebnego zapasu amunicyi.

Stanley w Zanzibarze.

Wczorajsza depesza z Zanzibaru donosi, że major Wissman spotkał 4 grudnia Stanleya, Emina i Casatiego za rzeką Kinghami. Bohaterowie zwrotnikowej Afryki przybyli nazajutrz konno do Bagamoyo, gdzie przyjęto ich naturalnie z wielkim zapałem. Całe miasto było ozdobione liśćmi palmowemi. Znakomici goście powitani zostali przez komendanta jednego z okrętów niemieckich w imieniu cesarza Wilhelma, przez wicekonsulów angielskich Cracknella i Churchilla, przez kapitana angielskiego okrętu wojennego Brackenburga oraz przez p. Nichola w imieniu angielskiego komitetu niesienia pomocy Eminowi.

Inni Europejczycy, którzy towarzyszyli Stanleyowi i Eminowi w wyprawach, przybyli nieco później, wieczorem. Wissman wydał na cześć Stanleya i Emina bankiet, na którym z ożywieniem wznoszono okolicznościowe toasty.

Ostatnia, dzisiejsza depesza z Afryki donosi, że Stanley przybył do Zanzibaru na pokładzie niemieckiego krzyżowca „Sperber“.

Proces wadowicki.

***Wadowice**, 5 grudnia.*

Na dzień dzisiejszy zapowiedzianem było rozpoczęcie postępowania dowodowego. Przed przystąpieniem do przesłuchania świadków, wystąpił przed trybunał oskarżony. Winzer i oświadczył, że pragnie odwołać swoje dotychczasowe zeznania, albowiem są one nieprawdziwe, gdyż działał z namowy i zeznawał fałszywie. Winzer oświadcza, iż namawiał go do tego Herz, obiecując go za to po swem uwolnieniu wynagrodzić. Obecnie oskarżony prosi o sprostowanie swych zeznań tak, jak brzmiały w śledztwie.

Przew. Czy i innych namawiał Herz w ten sam sposób do odmienienia protokołów śledztwa?

Winzer. Ma się rozumieć!

Herz. To wszystko nieprawda, co ten człowiek mówi!

Prokurator prosi o zanotowanie w protokóle, że Winzer restytuuje swój protokół śledczy.

Po ustąpieniu Winzera, zażądał głosu oskarżony Herschlowitz i zeznał, że i jego usiłowano nakłonić do odmienienia protokółu śledztwa, mianowicie usiłowali nań wpłynąć główni oskarżeni, on jednakże nie dał posłuchu tym namowom. Herschlowitz opowiada, że w więzieniu śledczem porozumiewali się ze sobą główni oskarżeni za pomocą kartek hebrajskich t. z. „*ksiwe*“. Działo się to w ten sposób, że jeden z oskarżonych szedł na ustęp i tam zostawiał kartkę dla drugiego przeznaczoną. Jedną z takich kartek, pisaną przez Klausnera, a przeznaczoną dla Löwenberga wyłowił oskarżony i posiada u siebie w celi więziennej. W kartce tej pisze Klausner do Löwenberga, że potrzeba koniecznie

---

której baśń jest żywicielką ducha, najlepszą nauczycielką i budzicielką wszelkich władz umysłu.

Niechże więc rodzice nie lękają się baśni dla dzieci swoich, niech nie wierzą baśniom o szkodliwości jej wpływu na dziecięce umysły. Jak dla nieoświeconego gminu, tak i dla dzieci, jest ona tą formą literacką, która najłatwiej obudza zajęcie i do czytania zachęca. Możemy zapewnić, iż ozdobne dziełko, świeżo wyszłe z druku, które do powyższych uwag dało nam pochop, żywo zainteresuje dziatwę naszą i stanie się jej najulubieńszą książeczką. Jest-to pierwsza, która nas doszła z tegorocznych wydawnictw *gwiazdkowych*, rozpisaliśmy się więc o niej szczerzej i śmiało możemy ją zalecić.

Na czele umieszczony wizerunek tatrzańskiego grajka, Sabały, a prócz tego przy każdej baśni znajdujemy udatną rycinkę. Jest tych baśni sporo: piętnaście polskich a obcych drugie tyle. Polskie należą może do najlepszych w zbiorku — z wyjątkiem tatrzańskich, na które autorka w przedmowie zwraca szczególną uwagę, a które się najmniej udały — nie mają one bowiem ani charakteru baśni góralskich ani opowiadań Sabały. Dwie z pomiędzy nich („Janosik“ i „Góral i dyabeł“) lepiej było nawet opuścić, albo też inaczej je dzieciom opowiedzieć należało. Przypisek do Janosika nie jest pisany dla dzieci i nie wystarcza do sprostowania mylnych mniemań, jakieby baśń mogła nasunąć. O „legendach“ jest wzmianka w tytule książki, ale nie znajdujemy w książce legendy ani jednej. — Zasób polskich baśni jest tak bogaty, że zamieściwszy baśń „O Bieloklepie“, należało zastąpić czem innem, zbyt do niej podobną baśń „O dwóch braciach“.

Styl jasny, zrozumiały, przystępny, język poprawny. Opowiadanie barwne i zajmujące. Wydanie staranne, korekta tylko zaniedbana.

Miecz. Pawlikowski.

aby dr. Łazarski jechał do Hamburga i wydobył dowody przeciw oszustwu, gdyż, gdy ten punkt oskarżenia odpadnie, to oskarżonym tem samem spadnie najcięższy kamień z serca.

Stoi dalej na tej kartce. że §§. 221 i 222 nie obciążają zbytnio oskarżonych i że z nimi rzecz pójdzie łatwo.

Kartkę tę miał odebrać Löwenberg i wręczyć obr. drowi Łazarskiemu.

Przew. Ordynansi Iść natychmiast z oskarżonym do celi i przynieść tu tę kartkę!

Ordynans z oskarżonym wychodzą i powracają po upływie 20 minut z kartką.

Przew. (do Herschlowitza). Czy to ta sama kartka?

Osk. Tak, ta sama.

Oskarżony Klausner zaprzecza stanowczo, jakoby kartka pochodziła z jego ręki.

Przewodniczący zapytuje prokuratora, czy nie ma jakiego wniosku odnośnie do tej sprawy, prokurator oświadcza, że zrzeka się wniosków.

Po czem ten intermezzo przystąpiono do przesłuchania świadków, których na dzień dzisiejszy wezwano 20.

Świadek Władysław Poller, nadporucznik 13 pułku, były urzędnik kolei państwowej, stacyonowany w Suchy, zeznaje, że restaurator na dworcu kolejowym w Suchy bardzo gorliwie zajmował się interesem emigracyjnym. Świadek w początkach swej służby, jako urzędnik ruchu, mało mógł zwracać uwagi na otoczenie, później jednak uderzyło go, że Schöner nadawał liczne depesze, które często brzmiały w ten sposób: „40 Kisten aufgegeben“ „120 Stück folgen“ i t. p. Następnie zeznaje świadek, że zauważył, że Schöner miał nieustanne konszachty z żandarmami, że żandarmerya aresztowała wychodźców, którzy zdążać chcieli pociągami jadącemi w kierunku Żywiec i Dziedzic a przeciwnie nie czyniła żadnych trudności tym, którzy jechali w kierunku Oświęcimia.

Powyższe okoliczności stwierdza także drugi urzędnik kolei państwowej Wilhelm Gałuszka. Najciekawszych szczegółów, dotyczących praktyk kolejowych na dworcu w Suchy, dostarczyły zeznania portyera kolejowego ze Suchy, Szczurka.

Z wielkim zapałem i dobitną giestykulacyą opowiada Szczurek, że na dworcu w Suchy straszliwe działy się nadużycia z wychodźcami. Duszą i inicyatorem tych wszystkich gwałtów był restaurator Schöner.

Skoro tylko przybył pociąg osobowy ze Suchy, Schöner „jak błyskawica“ wskakiwał z restauracyi i biegł do pociągu pytać konduktorów o liczbę przywiezionych wychodźców. Gdy w pociągu byli wychodźcy, którzy chcieli jechać na Żywiec, opowiadał im, że na Żywiec jechać nie wolno, że ich żandarmerya w Żywcu zaaresztuje.

Gdy namowy nie skutkowały, dawał w tej chwili znać żandarmeryi i razem z żandarmami urządzał na dworcu obławę na wychodźców. Biedaków wyciągano gwałtem z różnych kątów, gdzie się wystraszeni pochowali i stawiano im alternatywę albo jechać do Oświęcima albo oddać się w ręce żandarmeryi i zostać odstawionymi „szupasem“ do miejsc przynależności. I w istocie bardzo wielu aresztowano i odstawiano. Szczurek zeznaje, że żandarmi w okropny sposób pastwili się nad wychodźcami, a mistrzem w tem był Hubeny, komendant posterunku suskiego. W zaciekłości swej posuwała się żandarmerya do tego stopnia, że aresztowała nawet robotników jadących do Żywca na roboty, podejrzywając ich, że są wychodźcami.

Schöner często gromił Szczurka, że mu przeszkadza w „interesie“, groził mu, że go zaskarży do dyrekcyi i oddali. Zdarzało się, że gdy Szczurek wywoływał w poczekalni pociąg żywiecki, Schöner z naganiaczami stawał za nim i taki robili umyślnie „harmider“, aby wychodźcy nie słyszeli wywoływania.

Głównym pomocnikiem Schönera w tej całej manipulacyi był Barber. Skaptowanym był także dla agencyi pocztowy urzędnik Widnek. Szczurkowi oświadczał Schöner pensyę miesięczną w kwocie 5 złr., ten jej jednak nie przyjął. Świadek zeznaje dalej, że długi czas nie miał wyobrażenia o praktykach agencyi i o całym interesie emigracyjnym i że mu o tych „szelmostwach“ powiedział dopiero „staruszek“ Krasucki, namawiając go, aby także wstąpił w służby agencyi i żądał „choć 10 złr.“ miesięcznie bo „kiedy te bestye żydy tyle tam zarabiają w Oświęcimiu“ to dobrze i uczciwemu człowiekowi coś od nich zarobić.

Schöner skonfrontowany z Szczurkiem oświadcza, iż to wszystko nie prawda; podobnież zaprzecza w tem wszystkiem udziału swego Widnek, twierdząc, iż o Szczurku wszyscy powiadali, iż ma „bzika“.

Pogłoskę „o bziku“ potwierdza „staruszek“ Krasucki.

Reszta świadków, mianowicie: Jakób Reichenbaum szynkarz w Suchej, Władysław Drozdowski, Michał Tracz, Jan Kopczyński konduktorzy, Porzycki krawiec, oraz kilkanaście osób z personalu kolejowego na stacyi Sucha, wszyscy potwierdzili przeważnie wszystkie niemal powyżej omówione okoliczności.

Jest to dalszy ciąg przesłuchania świadków ze Suchej.

Wadowice, 6 grudnia.

Na dzisiejszy dzień rozprawy wezwanych było 22 świadków, przeważnie należących do personalu urzędników i sług na stacyi kolei państwowej Sucha, Skawina, Stróże i Lencze. Przesłuchani świadkowie w okoliczności dotyczące zbrodniczych manipulacyj kolejowych, popełnianych przez agencyę klausnerowsko-herzowską w Oświęcimiu, za pośrednictwem podwładnych swych, stale przez siebie płatnych funkcyonaryuszów.

Zeznania świadków, podobnie jak w dniu wczorajszym, dotyczyły przeważnie szczegółów organizacyi agencyjnej na stacyi Sucha i nadużyć popełnianych tamże na osobach wychodźców przez restauratora kolejowego Józefa Schönera, podwładnego jego agenta Marka Barbera, oraz posługacza kolejowego Jana Widucha.

Zeznania wszystkich niemal świadków dziś przesłuchanych potwierdziły jednomyślnie, iż restaurator kolejowy, Schöner, rzeczywiście uderzających i nader jaskrawych gwałtów dopuszczał się na wychodźcach, którzy przybyli do Suchej, pragnęli stamtąd jechać w dalszą drogę do Żywca.

Wszyscy niemal świadkowie stwierdzają, iż na własne oczy widzieli, jak Schöner z żandarmami wyciągał wychodźców tych przemocą z wagonów żywieckiego pociągu. Gdy żandarmów na stacyi nie było, Schöner natychmiast posyłał po nich, a ci na jego rozkaz aresztowali opornych i odstawiali do starostwa w Żywcu.

Jak zeznaje parobek kuchenny Schönera, Szymon Pasierbek, zdarzało się, że Schöner trzy i cztery razy czasem w tygodniu posyłał po żandarmeryę, aby aresztowała wychodźców. Sam Schöner bardzo starannie przetrząsał pociągi i liczył wychodźców, nakłaniając ich, już to perswazyą, już to groźbą, do obrania kierunku podróży drogą na Oświęcim.

Na okoliczności powyższe przesłuchiwano Władysława Krzanowskiego, urzędnika generalnej dyrekcyi kolei państwowej z Wiednia, przed dwoma laty stacyonowanego w Suchy, Kazimierza Mileranowskiego, kasyera w Skawinie, Jana Liwacza naczelnika stacyi Lencze, Zenona Myczkowskiego, urzędnika z Suchy, Maurycego Tlachnę, architekta z Krakowa niegdyś zajętego przy budowie magazynów w Suchy, dalej konduktorów: Ferdynanda Golda, Adama Drozda, Władysława Wojnarowicza, K. Ungera oraz kilkanaście osób z niższej służby kolejowej na stacyi Sucha.

W rzędzie świadków przesłuchano także portyera ze Stróż, Stanisława Górskiego, który zeznawał okoliczności, dotyczące procederu naganiania wychodźców w kierunku Suchy i Oświęcimia, a odwracania od Tarnowa. Świadka tego zgodnie z wnioskiem prokuratora i obrony nie zaprzysiężono, gdyż był on czynnie wmięszany w praktyki agencyi oświęcimskiej i nawet, jak to sam dziś zeznał, otrzymał od agencyi tytułem wynagrodzenia kwotę 15 złr.

W rzędzie powołanych świadków przesłuchano także żandarma Wojciecha Tajaka niegdyś stacyonowanego w Skawinie. Świadek ten zeznaje, że żandarmerya w Skawinie często aresztowała wychodźców, już to z własnej inicyatywy, już też w danych wypadkach zawiadamiana przez naczelnika stacyi. Od wiosny 1887 roku przestała żandarmerya otrzymywać doniesienia o przybywających transportach wychodźców. Świadek motywuje to tem, że od owego czasu przypuszczano, że ruch wychodźców się zmniejszył. Żandarm Tajak zeznaje dalej, że w początkach aresztowano wszystkich, później w myśl instrukcyi tych tylko, którzy nie mieli paszportów i funduszów.

Dr. Goldhammer. Czy mieliście panowie jaką wyraźną instrukcyę co do wysokości wymaganych funduszów?

Świadek. Nie. Kwota wymagana nie była stale oznaczoną.

Ostatnią część posiedzenia wypełniła żarliwa dyskusya między obroną a prokuratorem w kwestyi rozporządzeń namiestnictwa, dotyczących emigracyi.

Wszczął ją obr. dr. Daniel postawieniem wniosku, żądającego wezwania pogranicznych urzędów cłowych o dostarczenie urzędowego wyjaśnienia, że rzeczone urzędy nie wykonują policyi granicznej. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi i postawił ze swej strony dodatkowy wniosek o zawezwanie namiestnictwa w kierunku dostarczenia wyjaśnienia, w jakim zakresie urząd cłowy w Oświęcimiu obowiązany był sprawować pograniczną policyę. Nadto ze swej strony czyni wniosek, z uwagi, że w ogólności zakwestyonowano prawo żandarmów do aresztowania wychodźców, jako żadną ustawą nie unormowane, o zawezwanie namiestnictwa względem dostarczenia reskryptów z marca i czerwca 1877, mających stwierdzić, że administracya państwowa wymagała od wychodźców wykazania się z posiadania kwoty 160 złr. Przeciw temu występuje cała ława obrońców, w szczególności prof. dr. Rosenblatt zarzuca, że cytowane reskrypta nie były nigdy obwieszczone w dzienniku ustaw krajowych, że zatem nie mają mocy obowiązującej, powtóre, że nie mogą zmienić ustawy zasadniczej, ograniczającej wychodźtwo jedynie obowiązkiem służby wojskowej, wskutek czego powyższe reskrypta mogłyby mieć jedynie znaczenie wskazówek dla organów wykonawczych, a nie znaczenie ustaw dla ogółu obywateli.

Dr. Goldhammer czyni uwagę, że zasięganie proponowanych przez prokuratora wyjaśnień nie ma w tym procesie aktualnego znaczenia, skoro z zeznań świadka Pitaly, komendanta poster. żandarmeryi się okazuje, że starostwo bialskie, zapytywane przezeń o instrukcyę w tej mierze, oświadczyło, że instrukcyi w ogólności nie ma, czego dowodem i ta okoliczność, że z odezwy dyrekcyi policyi z Krakowa się okazuje, że aresztowano wszystko i wszystkich, nietylko kobiety i dzieci, ale nawet osoby takie, które posiadały legitymacye prawem przepisane, a nadto fundusze odpowiednie, bo przeszło 400 złr.

Dr. Łazarski popiera wnioski obrony i podnosi ze swej strony, że wobec tego, że o legalności rozporządzeń orzekają sądy w prawnym toku instancyi należałoby zapytać radę ministrów, czy wymienione przez prokuratora reskrypta namiestnictwa w ogólności mają jeszcze moc obowiązującą. Prokurator replikuje, poczem po odpowiedzi obrońców, powołujących się ponownie na to, że ustawa nie znała nielegalnego wychodźtwa, przemawia raz jeszcze za poparciem swych wniosków.

Trybunał po krótkiej naradzie odrzucił wniosek dra Daniela i przychylił się do wniosku prokuratora, wychodząc z założenia, że i tak wszystkim czynnikom procesu pozostawioną jest zupełna swoboda krytyki legalności rozporządzeń.

Cała powyższa dyskusya obudziła w wysokim stopniu zainteresowanie ze względu, iż poruszyła kwestyę zasadniczą dla procesu niniejszego, decydującą, wadliwości i niedostateczności naszych ustaw państwowych, normujących kwestyę wychodźtwa. Faktem jest bowiem, że kwestya emigracyi w Austryi nie jest żadnemi ustawami ściśle określoną i daje szerokie pole do dyskusyi i do najróżnorodniejszego tłomaczenia i stosowania, licznych przepisów i rozporządzeń władz administracyjnych.

Kronika.

Kraków, 7 grudnia

Odczyty z zakresu higieny. Z przyjemnością możemy stwierdzić, iż liczba osób, uczęszczających na urządzane staraniem dra Jordana wykłady popularne z dziedziny higieny, zwiększa się, — a tylko liczba słuchaczów i słuchaczek może być miarą powodzenia w zacnej myśli podjętych usiłowań, celem poprawienia smutnych naszych stosunków sanitarnych. Wczoraj na czwartym z rzędu wykładzie docent dr. A. Glusiński mówił o strasznej pladze, trapiącej ludzkość całą, a nas Polaków niestety więcej, aniżeli inne narody, o suchotach, czyli gruźlicy. — Z wykładu odnieśliśmy przedewszystkiem wrażenie, iż szereg zapowiedzianych odczytów zaokrągla się pod względem pouczania zebranych o sposobach i środkach bronienia się przed trapiącemi nas i przedwczesny zgon wywołującemi chorobami. W ułożeniu cyklu odczytów uważnemu słuchaczowi dał się ująć system bardzo trafnie obmyślany i wielce doniosły pod względem podsuwania umysłom w sposób dostępny, szeregu różnorodnych a zawsze pożytecznych i niezbędnych wiadomości z zakresu higieny. Na streszczanie odczytów łamy dziennika nie dozwalają, — ograniczyć się więc musimy tylko na zanotowaniu, iż wczorajszy, kto wie czy nie najwłaściwszym był pod względem formy. Oprócz cyfr statystycznych, prelegent poparł swoje wywody faktami z życia rodzin, aby dowieść, jak strasznemi być mogą następstwa niedbałości w bronieniu się przed gruźlicą. Liczne wskazówki praktyczne uzupełniły wykład, za który podziękowano powszechnym długotrwałym oklaskiem.

Wieczorek listopadowy. W Stowarzyszeniu „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży“ przy ulicy św. Tomasza nr. 24, jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się obchód uczczenia 59 rocznicy listopadowego boju o wolność. Wstęp dozwolony za okazaniem zaproszeń.

W kasynie powszechnem we środę 11 bm odbędzie się teatr amatorski. Daną będzie „Radcy pana radcy“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego i „Błażek opętany“, krotochwila w 1 akcie. Bilety wstępu wydawać będzie komitet codziennie między godz. 5 a 8 wieczorem.

P. Leopold Rogoziński, podróżnik po Afryce, bawi w Krakowie i wygłosi tutaj odczyt o swych nankowych wycieczkach pod równik. Cztery lata z Rogozińskim, a trzy ostatnie na własną rękę badając głąb Afryki, zebrał p. Janikowski nadzwyczaj ciekawe szczegóły o ludach dzikich i ludożerczych. Kilkadziesiąt pak z okazami miejscowego przemysłu i flory, przeznaczone dla polskich muzeów, są już w drodze do kraju. Ze sobą zabrał p. Janikowski kilka tkania, noży, biżuteryi murzyńskich elegantek i te w czasie odczytu okaże publiczności.

U stoku gór kryształowych, na kilka set mil od brzegu, niedaleko równika, założył p. Janikowski stacyę, z której robił wycieczki. Zbadał malowniczą okolicę zatoki Corisco, systemat wód Utamboni i oddające się kanibalizmowi plemię Mpangue Zawarł przymierze bratnie z kacykami ludożerczych plemion, których fetyszerzy odkryli, że odważny biały musiał dawniej być Mpanguańczykiem, zginął gdzieś na wojennej wyprawie i przez Ducha świata duch jego w nagrodę przeszedł w ciało białego. Podróżnik nasz otaczany był przyjaźnią i braterstwem tych dzieci tajemniczych głębin Afryki. Dopuszczony do praktyk religijnych i pewnego rodzaju parlamentowania, zebrał p. Janikowski wiadomości o kulcie religijnym i społecznem urządzeniu.

P. Janikowski nigdy żadnej od tych dzikich nie doznał krzywdy; raz tylko jeden musiał się udać pod opiekę gubernatora hiszpańskiego, a to wtedy, gdy Niemcy, pogardliwie tam nazwani Batu-ba-bubi (ludzie krwi i fałszu), zbombardowali kilka osad nadbrzeżnych. Wtedy od plemienia do plemienia, sygnałami na bębnach wybijanemi, biegła depesza „śmierć i zemsta białym“. Za winę niemieckich cywilizatorów nasz podróżnik doznał kary, zrabowano bowiem jego stacyę i spalono ją.

Wszystko powyższe będzie treścią odczytu. We Lwowie setki publiczności, z miasta i okolicy, nawet z Przemyśla było na odczycie, z którego dochód przeznaczył p. Janikowski na cel dobroczynny. W Krakowie dochód z odczytu przypadnie w części Stowarzyszeniu „Bratniej pomocy akademickiej“.

P. Wincentemu Eminowiczowi, naczelnikowi krak. straży pożarnej, podarek na dzień św Mikołaja złożyli Świątniczanie, w dowód wdzięczności za gorliwe i obywatelskie zajęcie się sprawą pogorzelców. Podarkiem jest ładna, sztucznie wykonana kłódka, której tarcza górna składa się z kilkudziesięciu liter, w około ułożonych. Po ustawieniu zdania: „sto lat zdrowia — Eminowicz“, wkłada się kluczyk w otwór zamku, a po pewnej tajemniczej manipulacyi, kłódkę się otwiera. Takich cacek ślusarskich nie wyrabiają już teraz po fabrykach, lecz są one ręcznym wyrobem

Ślizgawka Towarzystwa łyżwiarskiego urządzona została na tych samych stawach, obok ogrodu botanicznego, jak w roku zeszłym. Wszystkie przygotowania do otwarcia sezonu ukończone Muzyka wojskowa przygrywać będzie trzy razy na tydzień. Zapowiedziane są cztery festyny, z tych dwa wieczorne. — Ślizgawka Towarzystwa łyżwiarskiego przyczynia się w zimie niemało do ożywienia ruchu towarzyskiego i jest rozrywką bardzo zdrową, gdyż odbywa się na świeżem powietrzu i pobudza do ruchu w tej porze roku, w której chętnie w domu się siedzi. Pocieszającem więc jest, że amatorów ślizgawki z każdym rokiem przybywa. Usiłowania Towarzystwa łyżwiarskiego zasługują na poparcie nietylko z powodu pożytecznej działalności, ale i ze względu, iż w tej porze roku daje Towarzystwo wielu biednym ludziom sposobność do zarobku. — W skład wydziału wchodzą pp: hr. Andrzej Zamoyski prezes, dr. Adam Doboszyński zastępca prezesa, dr. Józef Muczkowski sekretarz, Władysław Grabowski gospodarz, Henryk Dembiński, hr. Zdzisław Heydl, Władysław Kaczmarski, dr. Kazimierz Kirchmayer, dr. Michał Koy, Michał Łuszczkiewicz, dr Tadeusz Raczyński i Stanisław Stępiński.

Z teatru. Jutro w niedzielę w efektownym dramacie „Głośna sprawa“ główne role odtworzą panie Sułkowska, Żelazowska, Kałużyńska i pp. Żelazowski, Antoniewski, Stępowski i Siemaszko. We wtorek powtórzone będą „Alcybiades“ i „Zięć pana Poirier“. Na czwartek przygotowuje się przedstawienie ku uczczeniu 25-letniej działalności Aurelego Urbańskiego, jako autora dramatycznego, składające się z samych jego wielce cenionych utworów. Jubilat przybędzie na to przedstawienie ze Lwowa w towarzystwie kilku tamtejszych literatów. — W dalszym ciągu przedstawianych utworów Augiera daną będzie w przyszłą sobotę pięcioaktowa komedya „Świetna partya“.

Do Tarnowa na przedstawienie jednej ze swoich sztuk wyjechał współautor i artysta dramatyczny p. Ryszard Ruszkowski.

Lwów, 6 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Zima zawitała do nas w całej okazałości. Góry śniegu leżą nieuprzątnięte, jak zwykle, po ulicach, a mróz doszedł dzisiaj do kilku stopni. Bieda między zarobkującą ludnością już obecnie tak jest wielką, że pomimo rozporządzeń przeciw jawnej żebraninie, spotyka się na każdej ulicy pełno biedactwa odartego. Gdy policyant takiego biedaka ciągnie do policyi, to cieszy się przyaresztowany, bo tam przynajmniej ma ciepło i jakie takie pożywienie. Drzewo drogie, chleb zdrożał o centa. Co to będzie później?

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zagaił prezydent Mochnacki oznajmieniem, że zarzuty pp. Dybusia i Feita przeciw dokonanym wyborom do Rady miejskiej Trybunał administracyjny uznał za nienzasadnione. O wyniku dochodzeń, spowodowanych interpelacyą pp. Kordysa i Niemczynowskiego (w sprawie robienia mundurów przez namiestnictwo) zda prezydent sprawę później. Bojkom naszym, sprzedającym owce, orzechy itd wydzierżawiono stanowiska na placu Halickim i Krakowskim do końca roku 1890. P. Piepes postawił wniosek, by bojków usunąć z placu Halickiego, ale w obronie tychże stanął ks. kan. Mazurak i p. Heppe i wniosek p. Piepesa się nie utrzymał. W sprawie prestacyi gminy m. Lwowa na rzecz szkoły przemysłowej powzięto drugą uchwałę. Wniosek p. Markiewicza w sprawie założenia państwowej szkoły przemysłowej będzie traktowany regulaminowo. P. Sokal przypomniał, że na założenie szkoły handlowej tutejsza Izba handlowa ustanowiła fundacyę w kwocie 12 tysięcy złr. Sprawę nabycia pałacu p. Biesiadeckiej na cele szkolne odesłano do specyalnej komisyi. — Czyszczenia kanałów miejskich postanowiono nie brać w zarząd miasta, lecz oddać przedsiębiorcy.

Z nad Wisłoka. (Korespondencya *N. Reformy*). (§ §. §) Między mieszkańcami miasta Łańcuta panuje od lat dawnych taka nędza, iż wielu z nich nie jest w stanie posełać swojej dziatwy do szkoły dla braku odzieży.

Wobec takich przeszkód w szerzeniu oświaty, grono zacnych pań tego miasta z ówczesnym przewodniczącym miejscowej Rady szkolnej ś. p. radcą Smidowiczem i nauczycielami tamtejszej szkoły, stykającymi się codziennie z młodzieżą szkolną, zatem mającymi najlepszą sposobność poznania ubóstwa, między nią panującego, powzięło w jesieni r. 1885 inicyatywę w zawiązaniu „Towarzystwa przyjaciół dzieci“.

Że myśl ta padła na urodzajną ziemię, dowód najlepszy, iż Towarzystwo to przyszło do skutku że zaraz w pierwszym roku jego istnienia wpisało się do niego 169 członków, że dotąd istnieje i zadaniu swemu w zupełności odpowiada

Na protektorkę Towarzystwa została uproszoną znana powszechnie ze swej szczodrobliwości JW. Elżbieta z książąt Radziwiłłów hrabina Potocka, która w każdym kierunku cele tegoż hojnie popiera.

Przypatrzmy się bliżej działalności tego Towarzystwa przez upłyniony szereg lat czterech jego istnienia.

Dochód Towarzystwa przez ten czas wynosił 1672 złr. 55 ct, wydano zaś na odzież zimową przybory szkolne i żywność dla rodzin, posyłających dziatwę do szkoły, kwotę 1447 złr 25 ct., czyli rocznie wydano w przecięciu na ten cel 361 złr. 85 ct., a odziewano 67 dzieci ubogich.

Jak niezbędne jest to Towarzystwo wobec panującej między mieszkańcami miasta Łańcuta nędzy, dowodzi najlepiej ta okoliczność, iż Towarzystwo to musiało na wiosnę w roku 1886 wydać przeszło 100 złr. na wiktuały, celem rozdania ich w naturze tym rodzinom, które dziatwę uczęszczającą do szkoły nie były w stanie wyżywić.

Cześć więc należy się tym paniom i panom, którzy podjęli tak szlachetną myśl i nie szczędzili i nie szczędzą ni pracy, ni trudu, celem ułatwienia szerzenia oświaty. Położyli oni wielkie zasługi tak wobec kraju, jak i wobec miasta, którego są mieszkańcami.

Jak co roku w jesieni, tak i tego roku został wybrany nowy wydział Towarzystwa, który objął stan kasy w kwocie 225 złr. 31 ct., z wkładek zaś członków wpłynęło dotąd 56 złr. 10 ct., tak iż ogólny przychód wynosił 281 złr. 40 ct.

Wydział przekonawszy się w październiku, iż z uczęszczającej do szkół młodzieży potrzebuje 54 dziewcząt i chłopców tak całej, jak i częściowej odzieży zimowej, zajął się przedewszystkiem sprawieniem tejże, na co wydano kwotę 231 złr. 29 ct., — rozdanie tej odzieży dziatwie odbyło się wobec dyrektora szkół na posiedzeniu wydziału dn. 9 listopada br. Warto było rzeczywiście być obecnym przy tem wypełnianiu przez wydział swego zadania, by mieć rzeczywisty obraz ubóstwa, panującego między dziatwą szkolną — wystarczy powiedzieć, że część jej nie przyszła po odzież dla braku obuwia! — Kto się na to patrzył, ten dopiero może mieć wyobrażenie o doniosłem zadaniu tego Towarzystwa.

Po wydaniu tak znacznej kwoty na odzież zimową dla dziatwy, wobec zbyt szczupłej pozostałości kasowej, bo wynoszącej zaledwie 50 złr. 11 ct., urządził wydział w celu zasilenia kasy swojej w dniu 25 listopada br. koncert muzyki wojskowej 90 pułku piechoty, z którego czysty dochód przyniósł 100 złr, mimo, iż koszta urządzenia tegoż wynosiły 77 złr. 80 ct. Tak znaczny udział w tym koncercie tak miejscowej, jak i zamiejscowej publiczności daje nam pewność, iż to Towarzystwo tak jak dotąd tak i w przyszłości będzie się cieszyć poparciem ogółu.

Kasa Oszczędności w Tarnowie. Otrzymujemy z Tarnowa następującą korespondencyę:

„Gdy obecnie kapitaliści ledwie 5% przy umieszczaniu pieniędzy w papierach wartościowych osiągają, gdy pierwszorzędne instytucye krajowe, jak Bank krajowy, Kasa Oszczędności w Krakowie lub Lwowie za umieszczane pieniądze 4% płacą, a 5 do 5½% od pożyczek hypotecznych pobierają, gdy wszelkiemi sposobami dąży się, by lichwę zwalczać a lichwiarzy ubezwładnić, instytucya publiczna, używająca płaszczyka koncesyi, jaką jest Kasa Oszczędności w Tarnowie, egzekwuje w drodze sądowej resztującą sumę 6 068 złr. z większej sumy 8.000 złr. pochodzącą z 10%!

„Przypatrzmy się bliżej temu interesowi: Oto realność, oszacowana na 13 712 złr. 25 ct., została obdłużona 8.000 złr. po 10%, zatem miał właściciel rocznie samych odsetek płacić 800 złr. Ale obecnie realności przyniosą 4, 5, najwyżej 6%, zatem owa realność mogła mieć dochodu licząc po 6% rocznie 822 złr. 73 ct., czyli właścicielowi owej realności zostało po zapłaceniu odsetek 22 złr. 73 ct., a z tych miał umorzyć owe 8.000 złr. wypożyczone i oprocentować resztę kapitału 13.712 złr. 25 ct., mniej 8.000, więc 5.712 złr. 25 ct. Jakim sposobem to jednak wykonać mógł nie zbankrutowawszy — to zagadka konkursowa do rozwiązania.

„Rozwiązanie zaś sprawy w rzeczywistości jest takie, że ów właściciel pozbył się realności wartości 13 712 złr. 25 ct. za pożyczone 8 000 złr.!“

Urzędowy dokument. Urząd gminny w Laszkach Królewskich wydał takie świadectwo: „Ze strony zwirzchności gminnyj wystawia sią poświadczenie po rzym. kat. urzędu paraf że Katarzyna urodz. Kryskow przez samobojstwo (powieszenie się) dnia 20 sierpnia na zezwolenie c. k. sondu w Glinianach została powieszona pod dniem 31 sierpnia pogrzebana na oglądanie przez oglondacza zwłok nie znaleziono żaduej przeszkody. Wkońcu wydaje swierzchność gminna poświadczenie, że monż powieszonyj zostaje teraz wdowcem“. (*Diło*)

Ze Stowarzyszeń.

— Z wydziału Towarzystwa oświaty ludowej. Wydział powziął na ostatniem posiedzeniu z powodu doznanego od sejmowego stronnictwa konserwatywnego poparcia i przystąpienia znacznej liczby posłów do Towarzystwa, następujące uchwały:

1) Wydział przyjmuje z wielkiem zadowoleniem wiadomość o uchwale, powziętej przez sejmowe stronnictwo konserwatywne, zapewniające poparcie celów Towarzystwa i oczekuje wskutek przystąpienia do Towarzystwa i do wspólnej pracy znacznej liczby osób, zajmujących wybitne w kraju stanowisko, skutecznego rozwinięcia jego celów i kierunku, oraz szerszego rozwoju oświaty ludowej.

2) Wydział przyjmuje wszystkich zapisanych na członków Towarzystwa.

3) Ze względu na gotowość, okazaną przez pp. Niedzielskiego, hr. Lasockiego, Dydyńskiego, G. Romera, hr. Raczyńskiego, St. Jędrzejowicza, A. Jędrzejowicza, Struszkiewicza, hr. Reya, hr. Koziebrodzkiego, Skrzyńskiego, Męcińskiego, Micewskiego, Michałowskiego, Gorayskiego, hr. Zamoyskiego, Trzecieskiego, Wł. Kozłowskiego, ks. Sanguszkę, hr. A. Wodzickiego, hr. R. Potockiego, A. Trzecieskiego i Jana hr. Stadnickiego, czynnego zajęcia się po powiatach sprawami Towarzystwa, wydział uchwala powierzyć pomienionym panom stanowisko delegatów.

Wskutek sprawozdania prof. A. Sokołowskiego o zabawie na cel Towarzystwa w Zakopanem odbytej, uchwalono wyrazić wszystkim paniom i panom, którzy do urządzenia tej zabawy się przyczynili, serdeczne podziękowanie.

Na wniosek osobnej komisyi (referent dyr. Maciołowski) uchwalono urządzić w budynku szkoły ludowej na Smoleńsku niedzielną szkołę dla sług, na wzór istniejącej oddawna i bardzo pomyślnie się rozwijającej szkoły takiej we Lwowie.

Na wniosek prof. A. Sokołowskiego uchwalono urządzić w ciągu tegorocznej zimy popularne wykłady w Bochni, Tarnowie i Białej.

Na rzecz Towarzystwa oświaty wpłynęły w ostatnich czasach następujące znaczniejsze ofiary: od krak. Rady miejskiej 100 złr., krak. miejskiej Kasy oszczędności 100 złr, p. Jerzmanowskiego z Nowego Jorku 120 złr., nauczyciela ludowego p. Czaji 14 złr., p. Wandy Markiewicz 60 rubli, z zabawy i loteryi fantowej w Rabce, urządzonej staraniem p. Faustynowej Jakubowskiej 100 złr., z takiej samej zabawy w Zakopanem 403 złr. 75 ct., od gości kąpielowych w Szczawnicy 10 złr., od p. Stan. Tomkowicza tytułem rocznej wkładki 10 złr.

Nowe Czytelnie ludowe uchwalił wydział Tow. oświaty założyć w Ostrowie, Zasowie, Chmielowie, Miechocinie, Mszanie Dolnej, Bienkówce, Jeleniu, Starem Mieście, Żeglcach, Ryczowie i w klinice uniwers. prof. Korczyńskiego w Krakowie.

— Posiedzenie zarządu Stowarzyszenia „Solidarność“ odbędzie się jeszcze jutro w niedzielę 8 b. m. o godzinie 4½ po południu w sali Rady miejskiej, w celu przyjęcia tych kandydatów na członków, którzy zapisali się na listach nie złożonych do dnia 6 b. m. na ręce sekretarza.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 8 grudnia: „Głośna sprawa“ (*Une cause célèbre*), dramat w 5 aktach pp. D'Annery i Cermon.

We wtorek 10 grudnia: Po raz drugi „Alcybiades“, fragment dramatyczny w 1 akcie Michała Wołowskiego, oraz „Zięć pana Poirier“, komedya w 3 aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau.

We czwartek 12 grudnia: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Aurelego Urbańskiego, w rocznicę jego 25-letniej działalności jako dramaturga-poety. 1) „Dramat jednej nocy“, dramat w 1 akcie Aurelego Urbańskiego. 2) „Podlotek“, fragment, scena z lalką. 3) „Po wystawie paryskiej“, komedya w 1 akcie A. Urbańskiego. 4) „Ksenja“, dramat w 1 akcie A. Urbańskiego.

W sobotę 14 grudnia: Po raz pierwszy „Świetna partya“ (*Une beau mariage*), komedya w 5 aktach Emila Augiera.

Z koncertów.

(*Występ panny Pławińskiej. — Koncert p. Śliwińskiego.*)

Panna Pławińska wystąpiła u nas współdziałając w ostatnim, bardzo pięknym wieczorze Towarzystwa muzycznego. Panna Pławińska jest uczennicą Michałowskiego i wiele zawdzięcza mistrzowi temu w szlachetnym i wysokim rozwoju swego niepośledniego talentu. Rozmaitością uderzenia, ślicznie rozwiniętą techniką palcową wykazuje przedewszystkiem bardzo rzadko zresztą spotykane poczucie barwy instrumentu. Oddanie zaś myśli z pominięciem wszelkich pretensyonalnych efektów świadczy o rzetelnym kierunku, w którym znać natchnionego przewodnika, pedagoga przenikliwego, dalekiego od pospolitej tresury, pod komendą której zanikają najczęściej indywidualne cechy talentów. Przejrzyste oddanie pociągającego kolorytem i traktowanego szeroko nokturnu Rubinsteina dowiodło o zupełnem usamodzielnieniu młodej pianistki. *Gavotte* d'Alberta z *musett'ą* zrobił zamierzone wrażenie bez

sztucznych ogników i słomianego zapału, uderzając słuchacza prostotą, zdrową techniką i rytmiką jędrną *Impromptu* Szuberta (as-mol z kończeniem as-dur) i Polonez (es-dur) Chopina nie osłabiły w niczem dodatniego wrażenia. Jedno tylko, t. j. nieco ostrożniejsze pedalizowanie w ogólności wyszłoby na korzyść pod każdym względem sympatycznej grze p. Pławińskiej.

Drugim z kolei, o którym mówić mamy, jest p. Śliwiński; wystąpił on także u nas, dając własny koncert, poprzedzony z Warszawy i Wiednia — głosem sławy.

W tym roku, w krótkich stosunkowo odstępach czasu, mieliśmy sposobność słyszeć trzech największych pianistów polskich: Michałowskiego, Paderewskiego i po pierwszy raz debiutującego u nas Józefa Śliwińskiego — trzy najzupełniej odmiennie zorganizowane natury, których chyba jedyną wspólnością byłby niepospolity talent.

W grze Śliwińskiego uderzającą jest przedewszystkiem nieozdobna rutyna techniczna, zadziwiająca lekkość ręki, obok potężnego tonu; świetna sprężystość palcowa, przy pomocy znakomicie rozwiniętego zgięcia, które należy do najcelniejszych właściwości ręki, nadaje tej grze we wszelkich pasażach, ska lach, oktawach, wytworne, równiutkie uderzenia, jakby wykute — wykończenie — a w oktawach zadziwiająca pewność i jasność. Nie jest to gra niezgłębiona, gubiąca się w tajniach i pomroce głębin duchą, owszem — gra Śliwińskiego ma dziwną przejrzystość, jasność i czystość. Nie ma tej jednolitości w wykonaniu W oddaniu takich myśli jak Rapsodia 12 Liszta, gdzie górują pewna dziwaczna fantastyczność, jest on rezerwany niepanujący nad sobą, jakby w niepokoju nerwowym; — przeciwnie w myśli ściślej zwartej, uszkolniej złożonej z ulotnych drobiazgów, nacechowanych jedną myślą świata i gackiego, salonu, umie się dostroić i wdrożyć do najdrobniejszych szczegółów i jest wtedy niepo-równany.

Pierwszy numer programu, znane waryacye Beethovena c-mol zainteresowały stroną techniczną, mało jednakże przeglądał z nich styl Beethovenowski. „Pastorale" Scarlatti'ego, wymagające przejrzystości, jasności, więcej już przypada do gry koncertanta. „Prządka" Mendelsohna, wykonana w duchu kompozytora, gdzie pojedyncze tony zlewały się w jedną zbitą, śliczną i lotną masę, wywarła jeszcze lepiej, a już w „Serenadzie" Rubinsteina i *E-fenspiel* Heymana wykazał koncertant wszelkie zalety niepospolitej owej techniki. Nieco szukany w części środkowej menuet Leszytyckiego (kilkoletniego kierownika koncertanta) dał artyście sposobność pokazania nam świetnego staccato i istnie maszynowej siły i szybkości oktaw.

Ständchen Schuberta wyszło nader wdzięcznie, jak również etude f-mol Liszta, z zadziwiającą różnością chromatycznej skali i innych trudnych sploteń figur, których ta kompozycya jest przepełniona.

Mniej szczęśliwie wypadły: krakowiak Paderewskiego, walc, ostatnia mazurka a-moll, i nokturn e-moll Chopina, z oddania których mniej przemawiało szczere przejęcie się, jak raczej wytworna strona techniczna.

Za to w polonezie fis-mol Chopina okazał się artysta nieporównanym, osobliwie w części, gdzie na uporczywie, złowrogo prawie odzywającym się dźwięku a — nawinięte dalsze modulacye — stopniowem crescendem i następnem opadaniem zrobiły silne wrażenie. Następna część tej fantazyi, mazurka, była śliczną, barwną, lecz bezwonnym kwiatkiem, po którym rytm wybuchający w świetnych oktawach poloneza porwał na nowo słuchaczy, przyprawiając ich o entuzyastyczny zapał.

Wszystko to w całej pełni stanął nasz artysta w „*Papillons*" Schuhmana, wnikając w najgłębsze tajniki twórcy. Śliczna ilustracya karnawałowej sceny: wystrzała sali balowej z całem morzem świateł, drżących jakby w gorączce, różnobarwna panorama kręcących się masek, dolatujące z daleka dźwięki tańca — muzyka tańca wzrasta coraz silniej, masa ruchoma ciśnie się bezładnie, maski porwane wirem tanecznym mieszają się — następują inne tańce, polonez, wreszcie szelest uderzeń zegaru i... upojone masy rozbiegają się, umierają ostatnie dźwięki. — Wszystko to wyszło z przedziwną plastyką w grze Śliwińskiego.

Po skończonym programie dodał artysta barkarollę G-dur Rubinsteina i najpopularniejszą z pieśni Chopina „Gdybym ja była" w opracowaniu Liszta.

J. D.

Dział ekonomiczny.

Krochmalarstwo.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 279.)

Krochmal suchy, łatwiej mogący dotrzeć do targów odleglejszych, bez porównania korzystniejsze miałby warunki zbytu. Gdyby go u nas produkowały fabryki na większą skalę założone, nie rolnicze, byłoby to dla rolnictwa też z korzyścią, gdyż zapewniałoby zbyt ziemniaków, ale nie ma widoków, aby takie fabryki miały powstać. Najkorzystniejszą formą, w jakiejby się krochmalarstwo u nas rozwinąć mogło, byłaby ta, aby krochmalarnie rolnicze wyrabiały półprodukt a przerabiały go na krochmal suchy, alboteż na cukier skrobiowy w suszarniach spółkowych. Byłoby to najodpowiedniejszem z wielu względów, a mianowicie:

po 1) Krochmalarstwo u nas najłatwiej jako przemysł rolniczy rozwinąć się może, gdyż zajęłoby miejsce obok, lub w części zamiast istniejącego już przemysłu gorzelanego i odziedziczyłoby niejako jego tradycye, podczas gdy przemysł fabryczny u nas jakoś szczęśliwego gruntu nie znachodzi. Urządzenie małych krochmalarń nie wymaga wielkich kapitałów wkładowych, a te kapitały łatwiej się znajdą niż kapitały na duże zakłady.

po 2) Krochmalarnie fabryczne wpływałyby na uprawę okopowych w okręgach bliższych siebie i w tych za to intenzywniej, gdyż wielka zawartość wody w ziemniaku nie dozwala dalekich transportów do fabryki. Przeciwnie krochmalarnie rolnicze nie koncentrowałyby tak tego wpływu na jednę szczupłą okolicę; rozciągałby się on dalej, lepiej przystosowywał, a działał umiarkowaniej, nie przewracając do góry nogami dotychczasowego toku produkcyi gospodarstw rolnych i nie stwarzając w ten sposób ryzykownej jednostronności. Wreszcie przy wyrobie krochmalu mokrego pozostająca „pilpa" lepiej może być spożytkowaną (jako pasza) jeśli pozostaje na miejscu. Jednem słowem z powyższych powodów krochmalarnie rolnicze lepszy wpływ wywierają na produkcyę rolniczą, niż krochmalarnie fabryczne.

po 3) Przez urządzenie suszarń spółkowych eliminuje się wady małych krochmalarń rolniczych: umożliwia się im mianowicie wyrób produktu zdolnego szukać targów szerszych i miejsc korzystniejszego zbytu, tudzież zapewnia się korzyści wynikające ze skoncentrowania podaży.

Niewątpliwie spotkaćby się przyszło na tej drodze z niejedną trudnością. Największą z nich jest ów brak ducha wspólności, który przeprowadzeniu niejednej ekonomicznie ważnej sprawy staje w drodze. Trudności pewne byłyby i przy oznaczeniu jakości a więc i wartości półfabrykatu dostarczonego suszarni, to wszystko jednak wobec ogromnych korzyści powinnoby się a więc i możnaby przełamać. Wtedy mógłby dojść przemysł krochmalarski do pewnego znaczenia w kraju i stać się niejaką podporą rolnictwa. Znaczenie jego polegałoby głównie, jak na wstępie zaznaczyliśmy, na zapewnieniu korzystnego zbytu pewnej części płodów rolniczych i na tem, że umożliwiłby rozszerzenie, względnie utrzymanie w dotychczasowej przynajmniej rozciągłości, uprawy okopowych.

Łudzić się jednak nie należy, że dorównałby on znaczeniem swem jako przemysł rolniczy gorzelnictwu. Kiedy bowiem gorzelnia rolnicza, przerabiając skrobię wytworzoną w ziemniaku z darmo przychodzących i niewyczerpanych składników atmosfery, zachowuje gospodarstwu cenne części azotowe z ziemi pobrane zawarte w wywarach i dostające się napowrót do ziemi w nawozie, — krochmalarnia pozostawia z fabrykacyi jako środek pastewny „pilpę" składającą się przeważnie z węglowodanów, które o ile dostają się do nawozu, są dla ziemi bez znaczenia, a cenne części azotowe wypłukane zostają przez wodę i mogłyby się dostać do ziemi tylko chyba drogą nawodniania, co z najrozmaitszych względów praktycznego znaczenia nie osiągnie. Podniesienia zatem nawozowej siły gospodarstwa krochmalarnie nie zapewniają. Z tychże powodów nie podeprą one także w sposób znaczący produkcyi zwierzęcej. Pilpa bowiem, mając mniejszą nawet wartość pastewną od nieprzerobionego ziemniaka o tyle tylko może mieć jako środek pastewny większe niż on ekonomiczne znaczenie że — naturalnie w miarę rentowności przemysłu krochmalarskiego — jest odeń tańszą.

Jeszcze jednę kwestyę na ostatek chcemy poruszyć. Czy krochmalarnie powstawać powinny przy istniejących gorzelniach rolniczych, czy samoistnie? Zdaniem naszem jest to kwestya zupełnie podrzędna, a poruszamy ją tylko dlatego, że są ludzie, którzy wyobrażają sobie, jakoby połączenie krochmalarń z gorzelniami miało jakieś szczególne zalety. Miałoby te coś za sobą, gdyby opłacało się pilpę przerabiać jeszcze na alkohol. Koszta urządzenia krochmalarni przy istniejącej już gorzelni będą niezawodnie trochę niższe, ale nie znacząco. Gorzelnik fachowy może robić krochmal, ale można się też obejść i bez takiego fachowca. Wyrób krochmalu (mokrego) jest bowiem o wiele prostszy od wyrobu alkoholu i nie wymaga nadzwyczajnych kwalifikacyj. Z szerszych względów ekonomicznych byłoby owszem pożądanem, żeby krochmalarnie poparły uprawę okopowych tam, gdzie jej gorzelnie jeszcze nie popierają. Obecne położenie gorzelnictwa, a niepewne jeszcze losy krochmalarstwa, nie powinny w każdym razie skłaniać do rozszerzania uprawy ziemniaków w gospodarstwach gorzelanych, gdzie uprawa ta bywa i tak czasem nad miarę rozszerzana. Dla celów zatrzymania tej uprawy w gospodarstwach gorzelanych na dotychczasowej wysokości krochmalarnia nadać się może w czasie chwilowego zastoju gorzelnictwa, ale trzeba pamiętać, że wtedy, kiedy jedna produkcya drugą ma się wzajemnie zastępywać, na obu ciężyć będzie znaczniejsza kwota amortyzacyi urządzenia. Trzeba to wziąć pod kredkę, a rozstrzygną zawsze dane miejscowe warunki; nie można jednak żadną miarą powiedzieć, że krochmalarnie z reguły przy gorzelniach rolniczych dla ich wyręczania w przeróbce ziemniaków powstawać powinny, ile że taki „skaczący przemysł" niełatwoby zbyt sobie zapewnił.

Streszczając to wszystko, cośmy powyżej rozwinęli, — dochodzimy do następujących wyników:

1) Przemysł krochmalarski, jakkolwiek nie wpłynie tak jak gorzelnictwo, na rozwój produkcyi zwierzęcej i siłę nawozową gospodarstw, może mieć jednak dla rolnictwa znaczenie, o ile zapewni korzystny zbyt pewnej części produktów rolniczych i przyczyni się do rozszerzenia — (względnie utrzymania na dotychczasowej wysokości, zagrożonej przesileniem gorzelanem) uprawy okopowych, ważnej ze względu na wpływ, jaki wywiera na całość produkcyi rolnej.

2) Przemysł krochmalarski ma najlepsze widoki powodzenia w kraju naszym jako przemysł rolniczy. Nieodzownem jest jednak, aby mógł szukać pozakrajowych rynków zbytu. Aby zaś na nich z korzyścią mógł konkurować, potrzeba, aby produkował krochmal suchy, jakoteż aby usiłował skoncentrować podaż. Zaleca się przeto urządzanie suszarń spółkowych.

3) Nie jest ani koniecznem, ani nawet ekonomicznie szczególnie wskazanem, aby krochmalarnie były łączone z gorzelniami rolniczemi.

igp.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)

Kraków, 6 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·60	9·40
Żyto	7·80	8·25
Jęczmień	7·75	8·30
Owies	7·60	8·20
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	7·20
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·40
Słoma		3·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·80
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2·20
Jaja za kopę	2·-	2·30
Masło za garniec	4·50	4·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° " " "		73·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 7 grudnia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	755.3 mm	752.8 mm	750.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°,4	—10°,4	—7°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 3	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84%	93%	80%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup. pochm.	10	4	1

Uwagi: Barometr opada przy słabych mroźnych wschodnich wiatrach. Stan zachmurzenia będzie zmienny, temperatura wyższa.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 7 grudnia. Klub środka obradował dzisiaj przed południem znowu nad kwestyą szkolną.

Rozpoczęły się posiedzenia komisyi budżetowej. Dzisiaj obradowała ta komisya nad prowizoryum budżetowem, nadto nad przedłożeniem rządowem o użyciu odszkodowania za prawo propinacyi, przypadającego rządowi.

Praga, 7 grudnia. Rada gminna w Horsicach, co do barwy politycznej staroczeska, uchwaliła na cześć Husa nazwać jednę z głównych ulic imieniem Husa, drugą imieniem Ziszki.

Budapeszt, 7 grudnia. *Nemzet* zaprzecza wiarogodności pogłoski, jakoby ban kroacki Khuen miał ustąpić ze swego stanowiska. (Niektóre dzienniki twierdziły, że Khuen obejmie przewodnictwo gabinetu węgierskiego, bo Tisza musi ustąpić).

Berlin, 7 grudnia. Delegaci górników z okręgów górniczych w Bochum, Gelsenkirchen i Dortmundu uchwalili zaprzestać pracować, ażeby tym sposobem zmusić właścicieli do przyjęcia tych górników, którym dotychczas zarobku odmawiano za karę za agitacyę na wiosnę b. r.

Bruksela, 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad interpelacyą Bara. Rozprawa dała powód do scen w całem znaczeniu słowa skandalicznych. Przywódca opozycyi Janson namiętnie wystąpił przeciw min. Devolderowi, ten zaś nazwał Jansona kłamcą. Daremnie prezydent Izby starał się pośredniczyć. Devolder nie cofnął wyrażenia.

W dalszym ciągu rozprawy klerykalny poseł Eeman przerywał kilkakrotnie Jansowi, na co Thiriar krzyknął: „Stul pysk, ty błaźnie cyrkowy!" Wywołało to piekielną wrzawę. Z galeryi wołano do Eemana: „Stul pysk, głupi Auguście!" Prezydent zmuszony był przerwać rozprawę i zamknął posiedzenie.

Podczas posiedzenia demonstrowano na ulicach. Przed parlamentem zebrał się tłum ludzi i co chwila słychać było okrzyki „Precz z Beernaertem! Powiesić go!" Eeman posłał Thiriarowi wyzwanie. Dzisiaj rano miał się odbyć pojedynek na pistolety.

Rząd obawia się poważnych rozruchów.

Bruksela, 7 grudnia. Dziennik *Peuple*, organ belgijskiej partyi robotniczej, wzywa robotników, pracujących w kopalniach węgla w Belgii, aby naśladując zapowiedziane powszechne bezrobocie górniczych robotników niemieckich w Westfalii zaprzestali gromadnie pracować.

Rzym, 7 grudnia. Podczas wczorajszej rozprawy nad adresem do korony, posłowie radykalni Imbriani i Ferrari domagali się przywrócenia dobrych międzynarodowych stosunków z Francyą nietylko pod względem handlowym, ale i politycznym. Na to odpowiadając zapewnił Crispi, że polityczne stosunki są bardzo dobre; zatarg jest tylko na polu ekonomiczno-handlowem, ale dobrowolna inicyatywa ze strony Włoch, dążąca do zniesienia ceł dyferencyalnych, przyczyni się do przywrócenia wzajemnych dobrych stosunków, powszechnie zresztą pożądanych. Niema nikogo, kogoby nie ożywiało pragnienie utrzymania przyjaźni z Francyą.

Po tych wyjaśnieniach oświadczyli wymienieni powyżej posłowie, iż z oświadczeń prezesa ministrów są zadowoleni; — poczem adres został uchwalony.

Londyn, 7 grudnia. *Biuro Reutera* donosi bliższe szczegóły o pokaleczeniu Emina. Już przy podniesieniu Emina stwierdzono niebezpieczny stan jego zdrowia. Prawe oko było zupełnie zamknięte, a z uszu płynęła krew, wskutek czego lekarze niemieccy obawiają się niebezpiecznego porażenia wewnętrznego.

Emin czuje się zresztą już nieco lepiej.

Dr. Parke z ekspedycyi Stanleya jest pełen otuchy.

Londyn, 7 grudnia. *Times* donosi w uzupełnieniu o nieszczęśliwym wypadku, że Emin pasza spadłszy z balkonu tak się potłukł, że przez dziesięć godzin był bez przytomności.

Teraz odzyskał mowę i jest nadzieja, że za dziesięć dni będzie mógł puścić się w drogę do Zanzibaru.

Haaga, 7 grudnia. Izba panów uchwaliła subwencyę dla szkół wyznaniowych.

Petersburg, 7 grudnia. Epidemia krupu szerzy się coraz więcej. Cała rodzina carska, wyjąwszy jednę carowę, jest chora. Szczególnie silnie grasuje ta epidemia między żołnierzami w koszarach do tego stopnia, że trudno zebrać dostateczną liczbę oficerów i żołnierzy dla pełnienia zwyczajnej służby.

Konstantynopol, 7 grudnia. Na Krecie ogłoszono powszechną amnestyę.

Tanger, 7 grudnia. Odkryto tu sprzysiężenie na życie sułtana. — Z głębi kraju doszły wiadomości o zbrojnych zaburzeniach

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 grudnia 1889	Kurs w walucie złr	
Zjednoczony dług w papierach	85	70
Zjednoczony dług w srebrze	86	25
Austryacka renta złota	108	00
5% austryacka renta (marcowa)	100	50
Akcye banku austro-węgierskiego	922	—
Akcye kredytowe	315	—
Londyn	118	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40½
Dukaty austryackie	5	62
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	—

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjmuje

Kraków, dnia 7/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125	50	126	75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57	50	58	50
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	25
5% Obligi komunalne " " . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% " " " " " II Em.	93	50	94	50
4½% " " " " "	98	50	99	50
5% " " " " "	100	—	101	25
5% " " Banku hip. z prem. 10%	103	25	104	25
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	25	101	25
5% " " Król. Pol. za rubli 100	93	50	94	75
4% " likwidac. " " " " 100	86	25	87	50

Lwów, dnia 5/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283	—	287	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	35	101	35
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	25	101	25
4½% " " " " za złr. 100	98	50	99	50
4% " " " " okr. 56 złr. 100	92	70	93	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	80	104	80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 6/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	95	70
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	88	60
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	—	—	98	50
5% " " " II Em. " " 100	—	—	95	50
5% " " " III Em. " " 100	—	—	94	50
5% " " " IV Em. " " 100	—	—	94	—

Wiedeń, dnia 6/12.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85	70	85	90
5% " " srebrna . . za złr. 100	86	15	86	35
4% " " złota . . . za złr. 100	108	05	108	25
5% " " papier. nowa za złr. 100	100	45	100	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132	75	133	25
5% " z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139	50	139	75
5% " z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144	—	145	—
" z r. 1864 bez % całe . . za 100	173	50	174	—
" z r. 1864 bez % pół . . za 100	173	50	174	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97	35	97	55
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112	75	113	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " . 100	140	50	141	—
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. " . 100	140	50	141	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " . 100	127	50	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104	—	104	50
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104	30	105	—
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	104	50	105	10
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88	10	88	60

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	35	100	60
3% Boden-credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	50	104	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	50	101	20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	—	101	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	60	94	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	50	98	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	20	101	60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	—	111	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185	50	186	—
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59	—	60	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127	—	128	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25	25	25	75
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61	25	61	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	80	19	20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	30	12	70
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	—	20	25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	145	25	145	75
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117	40	117	80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	315	—	315	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	334	—	334	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	282	—	287	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	220	25	220	75
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	922	—	924	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	242	50	243	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	375	—	377	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2575	—	2585	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr	183	50	184	—
7·94	Koszycko-Bogamińskie . na 200 złr.	156	75	157	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	230	50	231	—
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	235	—	235	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr	130	—	130	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	63	5	65
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	41	9	43
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11	61	11	63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	80
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11	80	11	85
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46	40	46	50
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	126	—	126	50

Magazyn „AU BON MARCHE" FILIPA EILE w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6,

powiększony i zaopatrzony w wielki wybór towarów **pięknych, tanich** i **gustownych**, a mianowicie:

Wyrobów z prawdziwego brązu i majoliki. **Przyborów** do palenia. **Biżuteryi** francuskiej i angielskiej. **Albumów** stojących i zwyczajnych. | **Necesserek, pugilaresów, teczek, pamiętników.** **Wyrobów** skórzanych i pluszowych w różnych gatunkach. | **Stolików, lichtarzy, kandelabrów.** **Wyrobów** japońskich. **Perfumeryj** i **mydeł** francus. i angielskich. **Wachlarzy paryskich.** | **Bielizny męskiej.** **Parasoli i lasek.** **Krawatek** w najnowszej modzie. **Pledów angielskich** i t. p. 2910 2 10

Nowość! Skórzane bileterki, portmonetki i portecigar z prawdziwemi zegarkami na wierzchu. Nowość!

Na zamówienie przesyła się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. Towary moje polecają się same cenami i gatunkiem. Towary nieprzypadające do gustu wymienia się chętnie.

Ceny niskie.

Kazimierz Zajączkowski

pod „Aniołem"

w Krakowie, Plac Maryacki, L. 8,

ma zaszczyt zawiadomić Wielebne Duchowieństwo i Szanowną Publiczność, polecając się łaskawym względom iż otworzywszy

Skład książek do nabożeństwa i artykułów dewocyjnych

posiada takowe w wielkim wyborze, jako to:

książki polskie w oprawach i bez dla każdego wieku i stanu.

Zbiorki modlitw i wszystkie inne wydawnictwa OO. Jezuitów.

Skład główny Brewiarzyków tercyarskich O. Leona.

Łacińskie:

Mszały, Brewiarze, Diurnaliki, Officia, Cancionały, Kanony na ołtarze.

Figury, kropielniczki, obrazy, obrazki świętych na sztuki i setki,

Fotografie, fotografijki.

Listwy na ramy. dzwonki harmonijne.

Różańce, Koronki.

Relikwiarze, Krzyżyki, Medaliki zwyczajne i srebrne

Klamerki różnej wielkości i okucia do książek.

Przyjmuje zamówienia na obrazy olejne, oprawia takowe, oraz załatwia wszelkie komisa tyczące się innych książek. 2838 4 6

Ceny niskie.

Richterowskie

Kotwiczne skrzynki budowlane

są i pozostaną **najlepszym** i **najtańszym podarkiem** dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyki tejże są prawie **nie do zniszczenia**, a więc dzieci przez **długie lata** nimi bawić się mogą. Każda **prawdziwa** skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększaną **skrzynkami dopełniającymi**. Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżej. Strzedz się należy przed nikczemnymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwicą." Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy **poprzednio** przeczytać pięknie ilustrowaną broszurkę **„Dla dzieci najmilsza zabawa"**, którą bezpłatnie przesyłają:

F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 2417 30 75

Zawiadamiam

tych Szanownych Panów, którzy pobrali ubrania w moim magazynie sukien męskich i mieli zapłacić gotówką, i tych, co na raty wzięli i obowiązali się punktualnie zapłacić pod słowem honoru, a przez tak długi przeciąg czasu nie zapłacili, aby w przeciągu dni 8 rachunek swój wyrównali, w przeciwnym razie zmuszony będę na tem miejscu każdego dłużnika **imię, nazwisko,** oraz **jakie posiada stanowisko i ile winien** umieścić, aby koledzy w moim zawodzie **podobnych klientów się strzegli.** 2919 2 3

Leon Grabowski,
krawiec męski.

Ponieważ

Kotwiczny Pain-Expeller

znajduje się już prawie u wszystkich rodzin jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbytecznem. Czynimy tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy kotwiczny Pain-Expeller używanym bywa z najlepszym skutkiem jako uśmierzające bole nacieranie w podagrze, reumatyźmie, darciu, kłóciu w boku, bolach biodrowych, nerwobolach, bolu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje niezawodnie, a cena jego bardzo umiarkowana: 40 i 70 kr. Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy." Dostać można w aptekach. **F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt New-York, Londyn itd.

Już nadszedł

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleksandra Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych **katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach, przy zapaleniu kanału oddechowego** (Bronchitis), **w rozedmie płuc i kokluszu.**

Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone. 2160 8 10

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie** W. Redyk „pod Barankiem"; **we Lwowie** K. Mikolasch; **w Czerniowcach** W. Beldowicz; **w Warszawie** H Kucharzewski; **w Wilnie** P. Grużewski; **w Wiedniu** J. Weiss, Tuchlauben, 27; **w Bernie** Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi.

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone medalem srebrnym na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888,

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak: Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. Dra Draschego, Dra Lorinzera **z Wiednia**, Dra Biesiadeckiego, Dra Jandę, Dra Opolskiego, Dra Weigla, Dra Widmana, Dra Ed. Sawickiego, Dra Ziembickiego **ze Lwowa**, Prof. Dra Korczyńskiego i prof. Dra Jakubowskiego **z Krakowa**, C. k. radcy sanitarnego prymaryusza Dra Wolana, Dra Strzeleckiego, Dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicyę w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.**

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **K. Wiszniewskiego.** **W Wiedniu dla Austryi, Węgier** i państw ościennych u p. **W. Maagera,** III., Heumarkt. 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 2646 5 52

Doroczna wyprzedaż

Brązów w wielkim wyborze od 15 centów do kilkudziesięciu złr. za sztukę.
Wyrobów ze skóry i pluszu wszelkiego rodzaju i w najnowszym guście.
Wyrobów japońskich z porcelany i brązu.
Biżuteryj najmodniejszych.
Wyrobów platerowanych srebrem.

rozpoczęła się z dniem 1 grudnia

w MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

Rynek główny, Linia A—B. 2876 7 15

IGNACY RAJAL w KRAKOWIE

Rynek gł., linia A—B, L. 41,

poleca

na podarki i upominki gwiazdkowe

NOWOŚCI

w wielkim wyborze oryginalne towary tureckie, perskie, japońskie, chińskie do dekorowania salonów.

Dywany, sumaki, modlitewniki, terweny, buchary, makaty, portiery, meble i kasetki ozdobne, kosze do papieru, przybory do pisania i palenia tytoniu, zastawy porcelanowe, wachlarze i t. p.

Na pierwszem piętrze urządzoną została

GWIAZDKOWA WYSTAWA

tych przedmiotów. 2925 2 8

Kraków, Rynek główny, linia A—B, L. 41.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność, że objąwszy na własność egzystujący od lat 20 pod firmą J. Gawełkiewicz

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH i WIN

będę prowadził takowy odtąd pod własną firmą

JAN STRYCHARSKI

Kraków, ulica Długa, L. 4.

Dokładna znajomość tego zawodu, oraz umiejętność prowadzenia piwnicy, dają mi nadzieję, że uzyskane przez poprzednika mojego zaufanie nie tylko podołam utrzymać, lecz nawet o ile możności zpotęgować; zaopatrzywszy więc handel mój na nowo w towary korzenne doborowe z pierwszej ręki, wyborne ze sławnych winnic **Wina węgierskie, austryackie, siedmiogrodzkie** i inne, oraz prawdziwe **Rumy, Cognaki, Herbaty, Bulliony,** różne konserwy i **Marynaty,** niemniej inne artykuły spożywcze — polecam się łaskawej pamięci Szan. P. T. moich dotychczasowych odbiorców, oraz P. T. Szanownej Publiczności, poręczając czystość i dobroć towaru po cenach możliwie przystępnych.

2822 4 5 Pełen szacunku *Jan Strycharski.*



Najtańsza
sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANOW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 2742 11 20

Nauczycielka tańców

udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jakoteż **po pensyonatach i domach prywatnych.**

Zapisywać się i biletów nabyć można od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy **ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro.** 2765 6 16

Karolina z Szygowskich Witkay.

Nie ma bólu zębów



kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do zębów

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

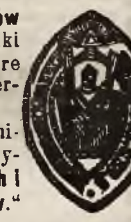
Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor,

2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**

„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 712 35 0



„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów."**

Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, **Bordeaux.**

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik poręczony.

Proszę żądać prospektów i prób. broszur.

Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 36 0

LOUVRE

Sukiennice, Nr. 16,

Na Gwiazdkę

Kapelusze paryskie i wiedeńskie.
Parasole i parasolki paryskie.
Gorsety z najpierwszych domów Paryża.
Ubrania wieczorowe, szale, chustki, ubranka, przody, kołnierze, pióra, kwiaty, egrety.
Perfumy francuskie i angielskie domów Atkinson, Rimmel, Bayley, Pinaud, Subin, Ch. Tay, Mothiron, i Legrand.
Puder różowy i biały Ch. Tay.
Woda kolońska oryginalna i Atkinsona.
Perfumy (nowość wystawowa) **Cherry Blossom.**

Sensacyjne

200 sukien damskich

po 4 złr. 50 ct.

14—16 łokci podwójnej szerokości wełny Lugduńskiej, ubranej aksamitem, opasowanych w oddzielnem pudle. 2889 2 0

Wszelkie zamówienia na Paryż.

Na prowincyę wysyłka odwrotną pocztą.

Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie.
Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny
Odnowiony świeżo.
Komfort.
Ceny niskie.
Publiczność doborowa.
Restauracya w miejscu
Renomow. łazienki i łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.



MAGAZYN BRONI

Bolesława Glinieckiego

w Krakowie

poleca

BROŃ MYŚLIWSKĄ

wszelkich systemów,

z najsłynniejszych fabryk,

po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze. 2496 9 0

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą; **ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.**



JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska, 18,

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz

skład i wypożyczalnia

poleca

fortepiana nowe

własnego wyrobu, krótkie („Mignon"), proste i krzyżowe, orzechowe lub czarne, najnowszej konstrukcyi, z pięknym tonem i wyborną grą, trwałe w stroju i mechanice.

Ceny nader umiarkowane i gwarancya zupełna. Fortepiana używane przyjmuje się w zamian, również wszelkie reparacye wykonuje się najstaranniej. 2285 13 0

Koncesyonowana

PRACOWNIA KAMIENIARSKA JANA CZUBY

w Tarnowie

właściciela kamieniołomów w Bieśniku

wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu kamieniarskiego wchodzące, tak budowlane jak również i pomnikowe z kamienia drobnoziarnistego (podkarpackiego piaskowca), nieulegającego żadnym wpływom powietrza ani wilgoci, a mianowicie: cokoły, futryny, schody, płyty podestowe i balkonowe, posadzki kamienne i płyty trotuarowe, pomniki z ciosu i marmuru i t. p.

Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

Uznanie: Uchwałą Świetnej Rady miasta Tarnowa z d. 16 listopada 1882 r. udzielono Janowi Czubie, właścicielowi kamieniołomów w Bieśniku p. Zakliczyn, za trwałą i dokładnie wykonaną robotę, dostarczoną dla miasta Tarnowa tanio i w należytym czasie, pisemne uznanie.

Skład pomników i ciosów w Tarnowie naprzeciw cmentarza. 1881 19

Przedmioty z Wystawy powszechnej w Paryżu.

Przywiozłem z sobą z Wystawy paryskiej 136 skrzyń towarów.

Wszystko to są najnowsze przedmioty przemysłu, które po niżej oznaczonych cenach sprzedaję, albo za zaliczką pocztową rozsyłam. 2446 9 12



Wieża Eiffel'a, Paryż, 1889.

Grupa Nr. 1. 21 przedmiotów dla dam — tylko złr. 2.70.
1 wielka chustka do okrycia. 3 paryskie jedw. szarfy na szyję. 1 p. kolczyk z kam. Pierre de Strass. 3 franc. broszki kwiat. z szpilkami. 1 paryska portmonetka damska. 1 flaszka przyjemnych perfum. 1 łańcuch na szyję z podw. złota. 2 pomady i pasty do zębów. 6 pach. parys. toalet. mydełek. 1 lusterko toaletowe. 1 imit. pierścionek damski brylant. 21 sztuk kosztuje razem 2.70.

Grupa Nr. 2. 136 przyborów do pisania — tylko złr. 1.—
1 elegancka kasetka zawierająca 50 arkuszy pięknego papieru listowego. 50 sztuk kopert do tegoż. 3 franc. rączki do piór. 3 doskonałe Hardmuth ołówki. 24 piór stalowych w pudełku. 1 piękny notesik. 1 arkusz bibuły różowej. 1 linia z cedr. drzewa z miarą. 2 leniwski i guma. 136 sztuk razem za 1 złr.

Grupa Nr. 3. 120 przedm. dla panów — tylko złr. 2.70.
1 paryski zegarek punktualnie idący. 1 wielki Eiffel z niklu. 3 guziki do koszul z prawdziw. stempl. srebra. 1 franc. maszyna do papierosów. 100 prawdziwych paryzkich tutek. 6 paryzkich chusteczek obrębionych. 1 jedw. modna krawatka. 6 aromat. toalet. mydełek. 1 piękna pamiątka z Paryża.

Grupa Nr. 4. tylko dla palaczy — tylko złr. 1.50.
8 rekwizytów do palenia. 1 rznięta fajka z odlewaczem. 1 cybuch do tejże. 1 piękny skórzany worek na tytoń. 1 trwała zapalniczka. 1 cygarniczka prawdziwa piankowa. 1 cygarówka do wysuwania. 1 wyborna fajka domowa. 1 cybuch do tejże. Wszystko razem 1.50.

Grupa Nr. 5. 10 wartościow. podarków — tylko złr. 1.55.
1 łańcuszek z złotym fasonem. 1 cygarniczka piankowa do papierosów. 1 sztucznie pleciona cygarówka. 1 zapalniczka wieczna. 1 jedwabna lub atłasowa krawatka. 1 szpilka do krawatki z kamieniem. 1 ołówek niklowy z piórem. 1 scyzoryk z wykałaczkiem. 1 pierścień z kamieniami. 1 pamiątka z Wiednia jako żart.



Niesłychanie tanio, dobre i trwałe.

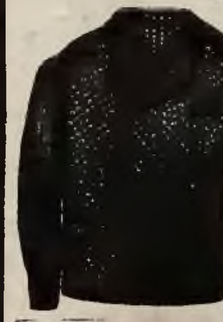
Przez korzystne zakupno całego składu sukien, jestem w stanie 650 szt. eleganckich gotowych **zimowych spodni za pół darmo oddać.**

1 Gatunek	2 Gatunek	3 Gatunek
złr. 2.—	złr. 3.50	złr. 4.50

najlepsze kamgarowe z wełny owczej 4.50. Wszystkie spodnie są według najnowszych Journ. z najlepsz. materyj eleganko i modnie zrobione, w dowolnych kolor. i każdej wielk.

Oprócz tego są także gotowe **ubrania męzkie** jesienne i zimowe każdej wielkości we wszystkich farbach w zapasie, a mianowicie surdut spodnie i kamizelka.

Całe ubranie	2 gat. 8.50
złr. 6.50	3 gat. 10.50



Przeciw mrozom najlepszą jest kamizelka z rękawami

Kto ceni swoje zdrowie, niech kupuje jak najprędzej taką ciepłą plecioną kamizelkę, które są we wszyst wielk. i farbach w zapasie, na miarę wystarczy podanie objętości piersi.

1 Gatunek	2 Gatunek	3 Gatunek
złr. 1.80	złr. 2.80	złr. 4.50



Paleto pakłakowe zimowe,

ciepłe, jak futro, dobrze watowane.

Najlepszy paltot, najtańszy i najtrwal. z dobrego styryjskiego pakłaku bronzowego i siwego, każdej wielkości. Na miarę starczy podać objętość piersi.

I gatunek tylko złr. 5.

II gatunek złr. 6.50.

Kauczukowe płaszcze na deszcz wraz z kapuzą po zł. 6.45

z nieprzemakalnego, wulkanizowanego, kauczukowego Sheeting. w eleganckiej formie paletotowej, podczas pięknej pogody może być jako **narzutka** (do odwracania) użyta. Jako miara wysokość figury.



Tylko po 1 złr. 75 ct.

sprzedane zostaną, z powodu zwinięcia fabryki, 850 sztuk **derek końskich,** kto szanuje swoje konie, niech kupuje te

derki na konie

które nigdy tak dobre, duże, grube i ciepłe, a tak tanie nie będą, po **1 złr. 75 ct.**

Wszystko po 97 ct.

97 cnt. I kapelusz męski z miękkiego filcu w wszyst. kolor.	97 cnt. Koszula męska, dobr. szyfonu, kreton. lub oxford.	97 cnt. I par. kalesonów z domow. płótna, trwała robota.	97 cnt. 12 chusteczek do nosa, obręb. ze szlakiem.
97 cnt. I koszula damska z haftem, z najlepszego szyfonu.	97 cnt. I gorset mocny, haftowany, z dobrym fasonem.	97 cnt. I p. majtek dams. z haftem, z najlepszego szyfonu.	97 cnt. I spódnica gęsto robiona, ciepła jak futro.
97 cnt. 2 par skarpetek w paski, lub kolorowych.	97 cnt. 3 pary pończoch damskich, dobry gatunek.	97 cnt. I wełn. majtki systemu Jaegera męskie.	97 cnt. I serweta na stół biała, damast, albo kolorowa.
97 cnt. I prześcieradło gotowe, duże, z dobrego płótna.	97 cnt. 6 par serwetek, białe lub kolorowe, wzór damast.	97 cnt. 6 ścierecek z grubego płótna z szlakami.	97 cnt. 6 ręczników wzór „Caro", obrębione.
97 cnt. Dywanik połóżko jutowy, ładny deseń.	97 cnt. I chustka jedw. [illegible]	97 cnt. I chustka jedw. do okrycia, 7/4 wielka, ciepła.	97 cnt. I palnik mechan. samo zapalający.
97 cnt. I fajka z porc. z sztucznej [illegible]	97 cnt. I cygarniczka z prawdziwej pianki.	97 cnt. I pierścionek z brylantem, imit. kamienia.	97 cnt. I łańcuszek do zegarka z sztucz. złota z wisiorkami.
97 cnt. I branzoletka, bogato kamieniami nasadzana.	97 cnt. 2 lichtarze z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. I łyżka wazowa z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. 6 łyżek stołow. z prawd. londyń. Britania srebra.
97 cnt. 12 łyżeczek do kawy, prawd. Brytania srebro.	97 cnt. 2 noże stołowe z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. 6 franc. widelcy z prawd. londyń. Britania srebra.	97 cnt. I cukiernica z prawd. londyń. Britania srebra.

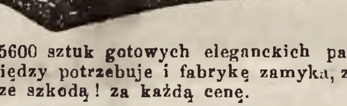


300 sztuk pięknych, wielkich LUSTER ŚCIENNYCH w złotych ramach

muszą być z braku miejsca jak najprędzej usunięte, zatem za bajecz. tanią cenę, bo **tylko 1 złr. 90 ct.** za sztukę, jak długo zapas starczy, sprzedane. — Te nadzwyczajnie piękne, jasno i czysto odbijające lustra są w pysznie w arabeski złoconych ramach, około 55 cm. wys. i 40 cm. szer., ozdobą każdego mieszkania zatem niech nikt nie zaniedbuje takowe zamawiać.

Skrzynka i opakowanie po cenie kosztu, t. j. 50 centów.

Deszczochrony! na każdą cenę



zostanie sprzedanych 5600 sztuk gotowych eleganckich parasoli, ponieważ właściciel pieniędzy potrzebuje i fabrykę zamyka, zatem precz ze szkodą! za każdą cenę.

1 Patent	2 Zanella	3 Austria	4 Angielski
Parasol dobry gatunek	Parasol z atłas. bordurą	Parasol z półjedwabiu	Parasol przedni francuski jedwab
złr. 1.—	złr. 1.50	złr. 2.—	złr. 3.—

Wszystkie deszczochrony z doskonałego krajowego i zagranicznego materyału bardzo trwale zrobione, z patent. materyj, półjedwabiu Zanella, lyońskiego z eleganckimi, mocnymi i zdobnymi laskami angielskiemi stalowymi drutami i bezpiecznikami przeciw burzom zaopatrzone, kosztowały poprzednio 2 i 3 razy tyle.

Do nakręcania co 14 dni. 1 metr wysokości.



Tylko złr. 7.85

kosztuje wspaniale rzeźbiony

Zegar Pendułowy.

Gwarancya 5 lat.

Zegary te w ozdobnie rzeźbionych gotyckich szafkach wiszących, 1 mtr. dług., 35 centr. szer., zerławione i oszklone, pięknie politurowane z rzeźbioną do odejmowania przykrywą, mają urządzenie wewnętrzne **nie do zniszczenia.**

Sprężyny do nakręcania podwójnie hartowane, werk na sekundę regulowany tak, że zegary te, niedościgniono w chodzie, są zarazem najpiękniejszym meblem salonowym. Skrzynka do opakowania po cenie kosztu 70 ct.

Tylko złr. 2.50

kosztuje pysznie ozdobiony **zegar ścienny z budzikiem dzwonkowym,** w orzechowych ramach, z samoświecącym cyferblatem chodzący i budzący punktualnie.

Tylko 3 złr. 90 centów

kosztuje francuski **złoto-brązowany budzik,** z świecąco-budzącym przyrządem, ozdoba dla każdego tak w domu jak w podróży, z werkiem nie do zniszczenia i punktualnie chodzącym.



Tylko 4 złr. 50 centów

kosztuje wyborny **srebrno-niklowany cylindrowy zegarek kieszonkowy,** bez kluczyka do nakręcania, z dobrze uregulowanym werkiem z giloszowaną przykrywką i kryształ. płask. szkłem

Tylko 5 złr. 25 cnt.

kosztuje **srebrno-niklowany remontoir zegarek kieszonkowy,** bez kluczyka, z wskazówką sekundową, doskonale regulowany, z płaskiem szkłem i mechanicznym przyrządem do skazówek.

Remontoir z prawdziwego 13-łutowego srebra 8 złr. 50 cent.

Familijna maszyna do szycia

najnowszej konstrukcyi, kosztuje, zamiast złr. 15, teraz tylko



złr. 5.50.

Zaręczam za wyborną działalność i piękny, równy sztych tej maszyny ręcznej. Szyje prędko, pięknie, mocno, jak każda inna duża maszyna, wszelkie materye cienkie i grube, robi podług życzenia grube, drobne, albo małe sztychy, jest według najnow. mechanicznej konstrukcyi z najlepszego materyału zbudowana, i jest z wszelk. potrzebnemi przyrządami przesyłana.

Zamówienia wysyła się z największą starannością i sumiennością, za zaliczką, lub nadsyłką kwoty. Co się nie spodoba, przyjmuje się napowrót, zamienia lub zwraca pieniądze. Adres jedyny

Industrie-Handlungs-Haus „zur ungarischen Krone" FEKETE, Wien, 5. Bezirk, Rüdigergasse, Nr. 138.

W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz. firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI

W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER

(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa jako napój codzienny.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Świadectwo.

„Gazowych wód lekarskich, wyrabianych w parowej fabryce wód gazowych panów K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie, używałem w praktyce niejednokrotnie z bardzo dobrym skutkiem, według wskazań dla odpowiednich wód mineralnych naturalnych.

Szczególnie dobre skutki zauważyłem z wody pyrofosforanowo-żelazowej mocniejszej i słabszej w niedokrwawności i bledniey, jak niemniej z wody litowej przy cierpieniach gośćcowych".

Dr. Paszkowski w. r. lekarz ordyn. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna** w **najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 2422 29 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wyprnw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Do magazynu Herbat i Win Juliusza Grossego w Krakowie

nadszedł właśnie pierwszy transport

tegorocznych świeżych herbat

w całym wagonie zawierającym skrzyń 181.

Waga tychże wynosi brutto 6288 kilo, czyli 12.576 funtów.

Od dnia 26 listopada b. r. wydaje się już herbaty z tego transportu, gdyż zapas zeszłorocznych wyczerpanym został. 2856 3 3

CIERPIENIA PŁUC.



Wdychiwania gazu leczy **tuberkuły, suchoty, wynędznienie,**

(Injekcye do odbytnicy) **astmę, chroniczny katar oskrzeli i t. p.**

Co dla lekarza i laika przed 3 laty leczenie chronicznych cierpień płuc, exhalacyi (wydychiwań) gazów. Na twierdzone świadectwami tysięcy ulekszeży i t. p. — Uznania Doktorów, było niedoścignionym ideałem, t. j. osiągnięto dziś ów ideał za pomocą to posiadamy dowody niezbite, poczonych, podziękowania klasztorów, Profesorów, a oryginalne kopie z podpisami własnoręcznemi sąd o przejrzenia dla każdego i wysyłamy takowe franco wraz z prospektem. Mała ilość niedowierzających lekarzy musi wobec tylu dowodów ustąpić. Zaprowadzenie leczenia tego w szpitalach i pochwały w pismach lekarskich świadczą o dobroci tego sposobu leczenia za pomocą wdychiwań gazów wstrzykniętych do odbytnicy.

Niżej wymienione powagi jak: **Profesor Dr Bergeon, Dr Morel, Prof. Cornil, Profesor Verneuil, Profesor Dujardin-Beaumetz, Prof. Fräntzl, Dr Statz** poświadczają, że kaszel, plwociny, gorączka, rzęrzenia po kilku dniach zmniejszały się i znikały, apetyt wzmagał się, waga ciała przybierała do 5 klgm., napady astmy ustawały natychmiast. To samo podają i chorzy. (Leczenie samo nie jest uciążliwe i bez złych następstw). **Jedynie upr. c. k. aparat wydychiwań gazowych do własnego użytku** z dodatkami i objaśnieniem do wyrabiania gazu za gotówkę lub zaliczką **8 złr.,** z gazometrem **10 złr.** do nabycia u 2687 4 6

Dr. Carl Altmann

Wien, Mariahilferstrasse, Nr. 70.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe . od złr. 13—25	Ubrania salon. i frakowe najnowszego fasonu od złr. 2?—42
Ubrania żakietowe . . od złr. 25—32	Paltoty . . . . . . od złr. 14—38
Angliki z kamizelką kamg. od złr. 20—23	Menżykowy miastowe . od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie** w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

2465 28 0

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

KALOSZE

1880. T.P.A.P.M. С.Петербургъ. — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

oryginalne rosyjskie z powyższą marką fabryczną **w wielkim wyborze.**

Bieliznę normalną systemu Dr. G. Jaegera.
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane.
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania.
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi.
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach.
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów, do drzwi i okien

po bardzo przystępnych cenach poleca magazyn

Braci Bilewskich

w Krakowie, Rynek główny, L. 4. 2623 12 20

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGORZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 2748 4 17

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.

J. & S. KESSLER

w Bernie

Ferdinandsgasse, Nr. 7 N. R.

nawiększe i najtańsze źródło kupna na sezon zimowy.

Największy wybór stosownych podarunków na Gwiazkę.

Cenniki na bieliznę męską, damską, towary galanteryjne, wzory sukien i towarów łokciowych darmo i opłatnie.

Przesyłka za zaliczką.

2136 15 16

OGŁOSZENIE.

Skład fabr. towarów sukiennych

Jak długo zapas starczy!
Resztki sukien berneńskich 3.10 mtr. na kompletny męski garnitur zimowy złr. 3.75.

Prawdziwe angielskie Cheviuty 3.10 mtr. na całe ubranie męskie, I. złr. 8.50, II. złr. 7.50, III. zł. 6.

Sukna na zimowe paletoty najlepszy gatunek, modne kolory, 2.10 mtr. I. złr. 10, II. złr. 6.

Prawdz. styryjski pakłak (Loden) na kurtki do polowania i ubrania. nie do zdarcia, 1 metr złr. 2.85.

Materye na zarzutki w najnow. kol. modn., najlep. gat. 2.10 mtr. na zarzutkę złr. 6.

Męskie artykuły modne.

Koszule męskie z Chifonu, Cretonu, Oxfordu, najlep. wyrób, I. złr. 1.80, II. złr. 1.20.

Koszule robotnicze z Oxfordu dobry, mocny gatunek, 3 sztuki II. złr. 1.40, I. złr. 2.

Kalesony z mocn. płótna, barchanu i dymki I. złr. 2.50, II. złr. 1.80 za 3 sztuki.

Normalna bielizna systemu Jägera, czysto wełniana, męska i damska, koszula złr. 3.50, kalesony złr. 3, z bawełny złr. 1.50

Skarpetki męskie zimowe, białe i kolorowe, robione, 6 par złr. 1.10.

Czapki pluszowe dla mężcz. i chłop., 6 szt. złr. 1.20.

1 Plaid podróżny 3.50 mtr. długi, 1.60 mtr. szer., złr. 4.50.

12 chustek do nosa męskich, obrębione, z kolor. szlakami złr. 1.20, dla pań złr. 1.

Firanki, Kapy i Dywany

Firanki (zasłony) **jutowe** najnow. desenie, kompletne, 2 kolor. złr. 2.30, 4-kolorowe złr. 3.50.

Garnitury jutowe 2 kapy na łóżko, 1 na stół, w najnow. tureckich deseniach, 2-kolorowe, złr. 3.50, 4-kolorowe, złr. 6.

Stembn. kołdry zimowe (Rouge) kompl. długie i szer., 1 szt. złr. 3.

Jaquard Manilla chodniki 10 mtr. dług., gat. trwały, złr. 3.50.

Garnitur Rypsowy 2 kapy na łóżko, 1 na stół, zestawione w najnow. kolor., złr. 4.50.

Prześcieradło bez szwu 1 sztuka 2 mtr. długości złr. 1.50.

Sienniki do użycia gotowe, 1 sztuka 2 mtr. długości I. złr. 1.40, II. 90 cnt.

Derki na konie ciężki gatunek, z kolor. pasami, 190 ctm. dług., 130 ctm. szerok.. I. żółte złr. 2.50, II. szare złr. 1.50.

Flanelowe chustki na głowę dla pań, bardzo ciepłe, 3 sztuki I. złr. 2, II. 75 cnt.

Serwety stołowe lniane, w różnych kolorach, 3 szt 8/4 złr. 2, 6/4 złr. 1.

Serwetki lniane, 4/4 w kwadr., 6 szt. złr. 1.20.

Bielizna damska.

6 koszul damskich z najmocn. płótna, obszyte ząbkami, złr. 3.25, z haftem złr. 5.

3 nocne gorsety z pięknego Chifonu, z ładnym haftem, I złr. 4, II złr. 1.80.

Damskie fartuszki z Oxfordu, Cretonu, surow. płótna i Chifonu, 6 sztuk złr. 1.60.

Spodnice bogato obszyte, czerwone, szare i drapp, 3 sztuki złr. 3.

Zimowe szale Angora, 10/4 wielkości, złr. 2.80.

Damskie kaftaniki wełniane (Jersey) róż. kol. dob. leż. I. złr. 2, II. 1.20.

Damskie pończochy zimowe, białe i kolorowe, 6 par robionych złr 1.50.

Ręczniki z płótna damaszkow. 6 szt. z frendz. złr. 1.80, z obwódką złr. 1.20.

Towary lniane i weby 1 sztuka — 29 łokci.

Płótno domowe mocny gatunek (29 łokci), 1 sztuka 5/4 złr. 5.50, 4/4 złr. 4.20.

Oxford najn. wzory, 1 szt. (29 ł.) złr. 4.50.

Chyfon na męską i damską bieliznę, 1 szt. (30 łokci) I. złr. 5.50, II. złr. 4.50.

Prośnicki Barchan 1 sztuka (29 ł.), biały i czerwony, złr. 6, niebieski i brunatny złr. 5.

Kanevas na pokrycie pościeli, (1 szt. 30 ł. wied.) I. złr. 6, II. złr. 5.20.

Atłasowy Gradl na pokrycie pościeli, (1 szt. 30 ł. wied.) I. złr. 7.50, II. złr. 5.50.

Damskie modne artykuły.

Kupno okolicznościowe! Zimowy pakłak (Nigger-Loden) na suknie damskie, najlep. gatunek, 10 mtr. złr. 3.20.

Kratkowane i paskowane materye modne 60 cm. szer., na szlafroki i dziecinne ubrania 10 mtr. złr. 2.50.

Joupon i Dreidrath w wszyst. kol., I. złr. 3.50, II. 2.80.

Flanela (Valerie) najnowsze wzory, 10 mtr. złr. 4.

Kalmuk najnow. wzory, 10 mtr. złr 2.70.

Barchan na suknie najn. wzor., najp. kol. 10 mtr. złr. 3.

Kaszmir podwójnej szerokości czarny i kolorowy, 10 mtr. złr. 4.

Atłas wełniany, podwójnej szerok. czarny i kolor., 10 mtr. złr. 6.50.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A Szyjewski.